Nr. 197. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 31 sierpnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 44…
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Sesja nadzwyczajna.

Kraków, 29 sierpnia.

Marszałkowie Sejmu i Senatu przesłali w sobotę do Prezydenta Rzeczypospolitej jednobrzmiące wnioski o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, podpisane przez posłów i senatorów ze stronnictw narodowo-demokratycznego, chrześcijańsko-demokratycznego, chrześcijańsko-narodowego, ludowców grupy Piasta, Polskiej Partji Socjalistycznej i Wyzwolenia. Z wyjątkiem więc dwóch czy trzech drobnych grup poselskich polskich, są to **wszystkie sejmowe stronnictwa polskie,** z wyjątkiem zaś przedstawicieli mniejszości narodowych jest to **cały Sejm,** który żąda zwołania go na sesję nadzwyczajną.

Z punktu widzenia konstytucji sprawa przedstawia się jasno. Artykuł trzeci konstytucji stanowi wyraźnie, że na żądanie kwalifikowanej liczby posłów, Sejm musi być zwołany na sesję nadzwyczajną w ciągu dni czternastu. Ponieważ więc pisma obu marszałków wpłynęły do kancelarji Prezydenta w dniu 27 bm., przeto Sejm powinien być zwołany **najpóźniej na dzień 10 września.**

Jest mało prawdopodobnem, aby czynnik, dzierżący faktyczną władzę w państwie, zechciał stanąć w sprzeczności z wyraźnem postanowieniem Konstytucji i już to nie uwzględnić żądania Sejmu całkowicie, już to zwołać go w terminie późniejszym, niż to w określonych warunkach postanawia Konstytucja. Wszystko zatem przemawia za tem, że **Sejm zostanie zwołany i to w konstytucyjnym terminie.**

Żądanie sesji nadzwyczajnej jest odpowiedzią ogromnej większości Sejmu na niespodziane zamknięcie ostatniej sesji zwyczajnej w trakcie podjętych i kończonych różnych prac ustawodawczych. Jest to zatem jeden **z aktów walki,** toczącej się między rządem a Sejmem, walki niedość jasnej w swych celach i przedmiocie. Nie wiadomo mianowicie, czy rząd postępując w znany sposób wobec Sejmu, inicjując znane kwestje wstawania i siedzenia przy odczytywaniu orędzia Prezydenta, ignorując różne prace sejmowe, wreszcie zamykając niespodzianie sesje sejmowe, działa tylko przeciw **temu** Sejmowi czy też przeciw Sejmowi wogóle. Taksamo niewiadomo, czy stronnictwa sejmowe, działając na różne sposoby na przekór rządowi, stają w obronie Sejmu i parlamentaryzmu wogóle, czy też starają się dokuczyć tylko **temu** rządowi.

Problemy te po obu stronach leżące, są równie charakterystyczne jak sprzeczne z logiką objektywnie istniejącego stanu rzeczy. Jeżeli bowiem rząd zwalcza tylko **ten** Sejm, to trud jest niepotrzebny, ponieważ w październiku kończy się konstytucyjnie kadencja tego Sejmu, który powinien odejść, robiąc miejsce nowo wybrać się mającemu. Jeżeli zaś ze strony rządu ma to być walka z samą zasadą parlamentaryzmu, to jak dotąd walka ta osiąga cel przeciwny zamierzonemu, ponieważ okazuje, że Sejm zwalczyć się nie daje.

Po stronie stronnictw sejmowych sytuacja przedstawia się jeszcze bardziej niejasno. Wśród tych, które podpisały żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej, niektóre są tak prononsowane w odrzucaniu zasady parlamentaryzmu, że przy najlepszych chęciach nic można im przyznać jako motywu chęci obrony parlamentaryzmu w ogólności. Jeżeli zaś bronią tylko **tego** Sejmu, to znowu trud zbyteczny, bo Sejm wszak jest — „morriturus".

Jeżeli więc po stronie rządu nie wiadomo, co planuje, do czego dąży i co zamierza, to jeszcze mniej wiadome są te rzeczy po stronie stronnictw sejmowych. Solidarność ich kończy się dosłownie po kropce tego krótkiego zdania, w jakiem formułują swoje żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej. Gdyby do tego krótkiego zdania, wyrażającego to nagie żądanie z powołaniem się na dotyczący artykuł Konstytucji wypadło dodać chociażby tylko jedno słowo, to już zgoda co do wyboru tego słowa okazałaby się niemożliwą a solidarność przeistoczyłaby się momentalnie w swoje przeciwstawienie.

W tych warunkach przebieg oczekiwanej sesji nadzwyczajnej Sejmu i jej konsekwencje nie przedstawiają się obiecująco. Rząd nie na to w różnych formach wyrażał dotąd swoje lekceważenie Sejmowi, wreszcie niespodzianie zamknął jego sesję nadzwyczajną, aby nagle zmieniać ten swój stosunek i swoje postępowanie wobec Sejmu zbierającego się jemu na przekór na sesję nadzwyczajną. Stronictwa zaś sejmowe poza czystą negacją wobec rządu, nie złączone żadną wspólną myślą pozytywną, ani żadnym konkretnym celem politycznym, pozostaną na sesji nadzwyczajnej tem samem, czem były na wszystkich zwyczajnych. Więc poza wznowieniem sprawy dekretu prasowego i może jeszcze ustawy samorządowej, co do której istnieje znany kompromis kilku stronnictw, sesja nadzwyczajna nie okaże żadnej innej treści realnej. Oczywiście interpelacyj, które pozostaną bez odpowiedzi, i platonicznych rezolucyj, które mogą być uchwalone pod wpływem chwilowego nastroju, pojęciem takiej treści realnej obejmować nie można. Jest pewnem, że żadne z rzeczywiście wielkich i zasadniczych zagadnień naszego ustroju i życia państwowego na sesji nadzwyczajnej, podobnie jak na dotychczasowych zwyczajnych, nietylko rozwiązanem lecz nawet postawionem w dostatecznej rozciągłości nie będzie. W szczególności wydaje się całkowicie wykluczonem; aby ten umierający Sejm zdobył się na taką reformę **ordynacji wyborczej,** która, salwując wszystkie zasady demokracji a usuwając błędy i braki dotychczasowej ordynacji, uchroniłaby parlamentaryzm polski przed bardzo silnym i w skutkach nieobliczalnym kryzysem. Testament, jaki Sejm napisze na swojej sesji nadzwyczajnej, będzie odpowiadał wartości pozostawionego spadku, która — jak wiadomo — równa się zeru.

Tak więc wszystko przemawia za tem, że sesja nadzwyczajna ujawni wprawdzie panujące w społeczeństwie rozbicie i rozterkę, odsłoni raz jeszcze nurtujące je sprzeczności i antagonizmy, ale remedury żadnej na to wszystko nie znajdzie. Życie polityczne ożywi się. Szpalty dziennikarskie nabrzmieją wiadomościami o różnych kombinacjach i t. zw. z warszawska „posunięciach", ale kurs nawy państwowej pozostanie nadal niepewnym i nieznanym, zarówno co do celów, ku którym ta nawa steruje, jak co do wiatrów, któremi się ma w tem swojem dążeniu posługiwać. **(s-i).**

O pakt pokojowy między Francją a Stanami Zjedn.

Paryż, 29 sierpnia (PAT). Według informacyj, zaczerpniętych z miarodajnego źródła, doniesienia „Evening Stamdard", mówiące o niepowodzeniu wysiłków na Quai d'Orsay, mających na celu **zawarcie paktu o stałym pokoju ze Stanami Zjednoczonymi, nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości. Przeciwnie, rokowania są na najlepszej drodze,** a powrót ambasadora Claudela do Waszyngtonu doda im jeszcze nowego impulsu.

Japonja zaprzecza istnieniu przymierza angielsko-japońskiego.

Tokio, 29 sierpnia (PAT). Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza **zaprzeczenie co do wznowienia przymierza angielsko-japońskiego.** Dementi to zaznacza, że wznowienie takie byłoby **niemożliwe,** ponieważ dawne przymierze zostało ukończone na skutek **życzenia Stanów Zjednoczonych.** Japonja życzy sobie przyjaźni Stanów Zjednoczonych i wobec tego nie może wznowić przymierza. Dementi uważa pogłoski, jakoby nowe przymierze angielsko-japońskie miało na celu odstraszenie Stanów Zjednoczonych od planowanego powiększenia floty jako dziecinne.

—0—

Zdobycie Nankinu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Londyn, 29 sierpnia. Według doniesień z Pekinu, Nankin po kilkodniowem ostrzeliwaniu przez wojska gen. Sun-Czuan-Fanga został zajęty.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

Powieść z roku 2500.

34

(Ciąg dalszy).

Jakby nabrzmiały godnością człowieka, o którym pisały wszystkie pisma codzienne, podniósł się i pełen powagi opuścił pokój.

XXIX.

Hamilon szósty już dzień przebywał na dworze prezydenta świata Przez ten czas zdołał podrzeć w uniesieniu gniewu trzy tomy poezyj, które wydały mu się nudnemi, wpływać cierpieniem swem na wybitne poprawienie się zdrowia Gibbsa i osiągnąć, jako zachwycającą nagrodę za to wszystko, tytuł szambelana, dający mu prawo do noszenia bardzo niewygodnego kostjumu.

Jego oburzenie początkowe ustąpiło już jednak wygodnego miejsca spokojnej melancholji. Uważał się za człowieka, tkniętego palcem losu po to tylko, by czarował innych, a sam na siebie ściągał różne udręczenia.

Jako objaw dodatni należy podkreślić, iż odczuwał po raz pierwszy pewną skromność, wywołaną więcej nader żałosnym smutkiem, niż nadmiarem osiąganych zaszczytów.

— Cóż właściwie dotychczas tak znakomitego uczyniłem — mówił do siebie — by w nadziei dalszych moich usług wyciskano mnie jak cytrynę, służącą za smakowitą zaprawę do potraw, spożywanych przez samolubów? Byłem dobrym administratorem domu kolosu i doskonałym graczem w piłkę nożną. Ubierałem się wytwornie, zabawiałem się muzyką i poezją, mój strój, moje nogi i mój charakter posiadały więc pewne cechy dodatnie. Pokochałem piękną Hatmę i z dniem ślubu z nią moje życie człowieka uczciwego zdawało się rzeczą należycie ugruntowaną.

Dzięki przypadkowej znajomości, choć i nie bez indywidualnego czaru i talentu, skłoniłem Połupajłę, by wyrzekł się ogłoszenia wynalazku, będącego chlubą ludzkości. Jeden z jego fantastycznych pojazdów moknie może w tej chwili na deszczu bezużytecznie, przywiązany łańcuchem za ogon do komina. Pogodziłem potem, ku nieszczęściu sympatycznego stowarzyszenia indywidualistów, dwóch najbardziej obrzydliwych ludzi, jakich znam, oczywiście poza Martim, — naczelnika miasta i dyrektora Czworoboka. Służę obecnie za ofiarę zgnuśniałemu Gibbsowi, który radość życia wysysa ze mnie jak wampir, poto, by wyzdrowieć i świat dalej zatruwać swą bezczynnością i lenistwem. Jednem słowem ja, idealista i utalentowany człowiek czynu, od chwili, gdy począłem działać publicznie, dokonałem samych dzieł szkodliwych, za co czekają mnie ogólne uznanie i wielkie godności. Sądząc zatem filozoficznie, człowiek zdolny i pełen inicjatywy, który pracuje w złem społeczeństwie, musi dokonywać rzeczy złych i znaleźć może wszystko, prócz szczęścia.

Pozostało mi wrażenie, iż nie czyniłem nietylko tego, czego chciałem, ale i tego, co mógłbym. Właściwie zapasy mej energji są studnią, której nie grozi wyczerpanie, ale nie znajdują ujścia, gdyż przeszkadza temu nieprzenikliwy grunt społeczny. Gibbs, który chce uczynić mnie swym następcą radzi mi w chwilach swej słabości, bym pospieszył na biegun do Połupajły. Jako prezydent świata, stałbym się niewątpliwie iskrą, która rozsadziłaby go jak wielką beczkę prochu. Istnieje bowiem we mnie ta najgłębsza współczesność, która mówi, że „życie zaczyna się jutro". Głęboka zaś moja uczciwość może zakwitnąć tylko w samotności, a nie znajdując resonansu wśród ludzi, znalazłaby pełne zadowolenie w walce z dzikiemi zwierzętami.

Rozumowania te przerwał brutalnie, jak zawsze, marszałek dworu, który wszedł do pokoju bez pukania i stuknąwszy laską, ozdobioną kulą ziemską, oznajmił:

— Prezydent prosi pana do siebie.

— Ani mi się śni iść — odrzekł Hamilton. — Jego dostojność może spożyć posiłek bezemnie.

— Wyniesiemy pana przy pomocy czterech kamerdynerów i jednego lokajal — odparł chłodno dostojnik.

Młodzieniec nie należał dotychczas do ludzi, którzy prowadziliby beznadziejną walkę z przemocą ,o ile chodziło o spożycie obiadu w towarzystwie. Przystroił twarz w uśmiech nader promienisty i udał się do „gromnicy".

Gibbs zaniepokoił się jego pogodnym wyglądem.

— Jesteś dziś wesół, przyjacielu?

— Przyzwyczajam się do położenia — objaśnił go, roztwierając szeroko usta ze śmiechu,

— Twój gniew jest dla mnie bezcennem lekarstwem — brzmiał słodki wyrzut, przyczem żółty szlafrok prezydenta spiętrzył się z niezadowolenia.

— Nie mogę martwić się, gdy na duszy mi wesoło — odpowiedział Hamilton. — Przyszedłem do przekonania, iż najwyższą radość sprawia mi łaska jego dostojności. Pobyt na dworze zachwyca mnie i postanowiłem sobie wyzyskać go, celem osiągnięcia odpowiedniej otyłości.

Podano jako wstęp do obiadu szparagi i melony. Gibbs stracił apetyt, natomiast ofiara jego jadła z całem zapamiętaniem. Przy stole zapanowało ponure milczenie, przerywane od czasu do czasu przeraźliwie głośnym i sztucznym śmiechem młodszego biesiadnika. Przy szóstym czy siódmym jego wybuchu, prezydent widząc, że towarzysz jego trąca się sam z sobą szklanką i odkorkowuje w nadmiarze szaleństwa drugą butelkę wina, nie wytrzymał dłużej.

— Słabo mi jest! — jęknął. — Odprowadźcie mnie do mej sypialni. Nie można liczyć już na przyjaciół. Nawet najlepszy z nich jest niegodziwą kanalją.

Lokaje z należytą pieczołowitością odprowadzili władcę świata do sąsiedniego pokoju, a marszałek rzekł z grymasem.

— Zmartwiłeś pan jego dostojność! Jak możesz objawiać tak głośno swe zadowolenie. gdy prezydent liczy na to, że znajdziesz się w ostatecznem zwiątpienu. Czyż nie rozumiesz, iż stanowisz ostatnią jego ucieczkę przed śmiercią i że twój humor może go zabić?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Jugosławji.

Z przygotowań wyborczych. — Sprawy serbsko-bułgarskie. — Możliwość zbliżenia. — Stany Zjednoczone południowo-słowiańskie. — Propaganda tow. śpiew. „Obilić". — Afera dramaturga Wojnowića.

Wobec zbliżających się wyborów do skupsztyny (10 września) wszystkie umysły zajęte są tą sprawą, a dzienniki przepełnione korespondencjami o akcji przedwyborczej, mowami kandydatów, wykazem list, sprostowaniami i — kalumnjami, bez których w tej walce gorącej nigdy obejść się nie może. Wszelkie horoskopy, stawiane wyborcom nie mówią nic, bo mogą zawieść zupełnie; stronnictwa się grupują i przygotowują po cichu (zwłaszcza Radiczowcy), o układach premjera Wukiczewića ze Słowieńcem ks. Koroszecem mówi się i pisze wiele, a nikt ich dokładnie nie zna.

Wśród tego chaosu wewnętrznego interesujący jest postęp **porozumienia i zbliżenia serbsko-bułgarskiego.** Rzecz ta niespuszczana z oka przez poważnych polityków jugosłowiańskich, doznała znacznego posunięcia naprzód przez **zjazd króla Aleksandra z królem Borysem** w Monachjum. Że nie był to akt prostej kurtuazji prywatnej — nie ulega wątpliwości, jak nie ulega wątpliwości i to, że sprawa porozumienia postąpiła już znacznie naprzód, skoro się nią koronowani przedstawiciele tych narodów zajmują.

Gdyby przyszło do **jakiejś unji,** byłaby to rzecz **niesłychanej doniosłości politycznej.** Jeden z dzienników czeskich odważył się nawet na „zdradzenie" programu, podług którego Serbja, Bułgarja, Macedonja, Czarnogóra, Bośnia, Hercegowina, Dalmacja, Słowenja i Chorwacja tworzyłyby **jednostki administracyjne,** jak przed wojną, z zachowaniem swych terytorjalnych właściwości, a całość tworzyłaby rodzaj **Stanów Zjednoczonych południowo-słowiańskich.** Ustałyby wtedy wszystkie walki o prymat (Serb czy Chorwat, czy Słowieniec); równorzędność praw i obowiązków, a wspólny cel i idea wspólności uspokoiłyby te kraje na długo i pozwoliłyby na wydatną pracę wewnętrzną i rozwój ekonomiczny.

Przypadkowo tak się zdarzyło, że w tym właśnie czasie serbskie Towarzystwo śpiewackie „Obilić" wybrało się na objazd do **Starej Serbji i Mecedonji.** To nic, że je przyjęto gorąco, bo zespół artystyczny stoi na wyżynie europejskiej, ale przy każdej sposobności i przy każdym toaście akcentowano **braterstwo i tożsamość języka,** i nie dotknięto nawet kwestji czy to język serbski czy bułgarski. Patrjotyczne śpiewy, obchody pamiątkowe i nabożeństwa były dowodem, że ludność ta czuje i myśli jednako i politycznie jest **tylko sztucznie dzielona.**

W sferach literackich narobiło wrzawy ogłoszenie w „Obzorze" zagrzebskim przez P. Plamenca, b. ministra czarnogórskiego, dłuższej rozprawy p. t.: „Jeden błądzący syn ojczyzny szerokiego jugosłowiaństwa". Idzie nie mniej i nie więcej, jak o wykazanie **zdrady** „conte" **Wojnowića,** znanego i u nas dramaturga chorwackiego („Śmierć matki Jugowiców"). Plamenac udowadnia, że Wojnowić **był przed wojna sekretarzem osobistym króla Nikoli czarnogórskiego,** a równocześnie zaufanym króla Piotra serbskiego, że podczas wojny odgrywał **dwuznaczną rolę w stosunkn do Austrji,** że po śmierci obu królów napisał pamflet, wynoszący króla Piotra a wyśmiewający Nikolę itp. Plamenac wzywa Wojnowića, aby mu **wytoczył proces,** a wtedy on przedłoży wszystkie listy i dokumenty na poparcie swoich twierdzeń i prawdy się nie boi, ale jak ona wypadnie dla Wojnowića? Rzecz to **niezmiernie przykra,** bo ze względu na wybitny talent Wojnowić doznawał ogólnego szacunku i po utworzeniu się Jugosławji zajął wybitne stanowisko, popierany przez rząd i samego króla Aleksandra. Jak można wyczytać z rozprawy Plamenca szło Wojnowićowi tylko o zdobycie wielkiej pensji i to tylko we frankach złotych. Nie liczył się ani z przyzwoitością, ani się nie kierował jakiemiś zasadami, byle zdobyć monetę. Przykład smutny jednego z uzdolnionych niezwykle ludzi, ale bez charakteru. **(Prz).**

Nowe ustawodawstwo emigracyjne.

Na dzisiejszem poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany będzie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji, wniesiony przez ministra pracy i opieki społecznej.

Projekt rozporządzenia składa się z 9 rozdziałów, traktujących o emigracji w ogólności, o władzach emigracyjnych, o państwowej Radzie Emigracyjnej, o kredycie państwowym, przeznaczonym na cele opieki nad emigrantami, o przedsiębiorstwach, trudniących się przewozem emigrantów, o osadnictwie, o najmowaniu robotników do pomocy zagranicą, o postanowieniach karnych, ostatni rozdział zawiera przepisy końcowe i przejściowe.

W projekcie w szczególności zwrócić należy uwagę na określenie pojęcia emigranta. Określenie to ujęte jest w sposób, dający możność korzystania z dobrodziejstw emigracyjnych norm ochronnych bardzo szerokiemu ogółowi osób, pragnących wyjechać zagranicę, w celu podjęcia pracy zarobkowej na obczyźnie; przepisy emigracyjne rozciągają się również i na te osoby, które razem lub nawet później udają się zagranicę dla połączenia się z głową rodziny.

Projekt rozporządzenia szczegółowo precyzuje pojęcie agitacji emigracyjnej: zawiera kategoryczny zakaz uprawiania jej i w związku z tem usuwa nieupoważnione przez państwo pośrednictwo w sprawach emigracyjnych. Projekt rozporządzenia przeprowadza ścisłą reglamentację wszystkich stosunków, w jakie musi wejść emigrant dla uskutecznienia zamiaru emigrowania, a więc działalności towarzystw okrętowych, najmowanie robotników do pracy zagranicę itp. Nie ograniczając się do wprowadzenia norm ochronnych i odpowiedniego zorganizowania władz emigracyjnych oraz współpracy z innemi ministerstwami projekt rozporządzenia przewiduje nadto okazywanie pomocy emigrantom, wprowadzając osobne fundusze na cele opieki nad wychodźcami.

O granice diecezji wileńskiej.

Do Kowna przybył ks. biskup sufragan wileński, **Michalkiewicz.** Pobyt ks. biskupa ma jedynie charakter czysto kościelny, chodzi bowiem o uregulowanie spraw wynikłych skutkiem zawarcia konkordatu Polski z Watykanem, w myśl **którego część diecezji wileńskiej przydzielona jest do Litwy,** skrawek zaś diecezji **żmudzkiej** przyłączono do władz kościelnych w Wilnie.

Ponieważ Litwa znajduje się w przededniu zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską, uregulowanie kwestyj, powstałych na tle podziału administracji kościelnej, wymagało porozumienia się biskupów litewskich z biskupem wileńskim.

List bratanicy jenerała Zagórskiego do Prezydenta Rzpltej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Z Warszawy donosi (*A*): W sobotę, 27 b. m. p. Irena **Zagórska** złożyła w kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej następujące pismo:

„Dostojny Panie Prezydencie! Naczelny Wodzu sił zbrojnych Rzeczypospolitej! Słabość kobiety i wynikające stąd prawa ośmielają mnie do skreślenia słów powyższych. Dnia 12 bm. złożyłam osobiście w kancelarji Pana Prezydenta **prośbę o wyjaśnienie tajemnicy zaginięcia stryja mego i opiekuna jenerała Zagórskiego.** Równocześnie wysłałam listem poleconym drugi egzemplarz pod tymże adresem. Upłynęło dni kilkanaście, niestety nie mam żadnej odpowiedzi. Uprzednio byłam osobiście u wszelkich władz wojskowych w pierwszym rzędzie, jak też i cywilnych, mających jakikolwiek ze sprawą jenerała Zagórskiego związek — i jakiż z tego rezultat Przyjęto mnie z wymuszonym i wiele mówiącym uśmiechem, **a w zasadzie zbyto niczem. Pewnych wieści żadnych.** Doprowadzeni jesteśmy do ostateczności ciosami jakie się walą na naszą rodzinę, **a więc uwięzieniem jenerała i śmierci matki jego, która niezłomnie wierząc w prawość i czystość syna dostała pomięszania zmysłów,** co przyczyniło się do przedwczesnej jej śmierci. Brak aktu oskarżenia przeciwko jenerałowi, który czekał nań z podniesionem czołem, bezczelność niektórych pism, **brak jakiejkolwiek akcji** ze strony polskich jenerałów czy sądu honorowego jeneralskiego na podobne oświadczenia skierowane przeciw temu polskiemu jenerałowi, z którego munduru oficerskiego nie zdjęto, **niezliczone anonimy,** któremi jesteśmy wprost zarzuceni, haniebne insynuacje o ucieczce jenerała, **niepewność czy żyje,** to wszystko stwarza dla nas **piekło na ziemi.** Dlatego też ośmielam się **najpokorniej prosić** Najwyższego Wodza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej aby **nakazał sprawe jenerała Zagórskiego natychmiast wyświetlić, zmuszając do tego odpowiednie czynniki i rzucić snop światła i prawdy słonecznej na tę tajemnicę, pełną sprawek jenerała Zagórskiego,** a tymczasem powagą swego imienia **wstrzymał potok zarzutów, hańbiących i pingawiących tego,** który bądź co bądź bezwzględnie przysporzył sławy polskiemu lotnictwu, a w swoim czasie dochowując wiernie przysięgi, bronił praworządności, jak na prawego uczciwego żołnierza przystało. Jako Prezydenta, Ojca Rodziny i Człowieka o nieskalanej opinji błagamy o jasną, prostą odpowiedź. Z wysokiem poważaniem — Zagórska, Warszawa, 27 sierpnia 1927 r."

—0—

Konfiskaty dzienników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 sierpnia. Wczorajszy „Kurjer Warszawski" został skonfiskowany za artykuł p. Izy Moszczeńskiej, dotyczący gen. **Zagórskiego.** Temu samemu losowi uległa dziś „Gazeta Warszawska Poranna", również za artykuł, dotyczący gen. Zagórskiego.

Telegramy.

Wojewoda Korsak w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 sierpnia. Dziś rano przybył do Warszawy wojewoda stanisławowski p. **Korsak** w sprawach służbowych. Jak już donosiliśmy, na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów **ma być załatwiona sprawa obsadzenia stanowiska wojewody kieleckiego.** — Mianowanie p. Korsaka wojewodą kieleckim można uważać za rzecz pewną.

Wizyta amerykańskiego okrętu wojennego w Gdyni.

Gdynia, 29 sierpnia (PAT). Wczoraj przybył tu **kontrtorpedowiec amerykańskiej floty wojennej St. Zjedn. Ameryki Półn.** pod dowództwem kap. Richardsona. Na powitanie okrętu wyjechał na holowniku marynarki wojennej kap. Ziembicki. Po przybyciu do portu wojennego w Gdyni oraz po wymianie wizyt oficjalnych dowództwo floty wojennej R. P. **podejmowało gości amerykańskich śniadaniem na** „Władysławie IV" a popł. w sali kasyna **w** Gdyni odbył się **podwieczorek,** wydany przez dowództwo floty R. P. **na cześć gości.** O godz. 8.30 wiecz. dowódca okrętu amerykańskiego p. Richardson wraz z innymi oficerami amerykańskimi **odjechał do Warszawy.**

—0—

Powstanie przeciwko sowietom na Syberji rozszerza się.

Moskwa, 29 sierpnia (AW). Według doniesień z Władywostoku, w **Syberji wschodniej rozwija się coraz bardziej ruch powstańczy.** Według tutejszych kół wojskowych, ruch ten **podsycany jest przez Japonję i przez rosyjskich białych generałów,** pozostających obecnie na służbie japońskiej. Oddziały powstańcze napadają na większe nawet miasta, oraz posterunki wojskowe na amursko-ussuryjskiej kolei żelaznej. Odbyło się **już kilka większych starć pomiędzy wysłanemi dla „uspokojenia"** okolicy oddziałami karnemi G. P. U., a powstańcami.

—0—

Turcja oddala się od sowietów.

Wiedeń, 29 sierpnia (PAT). „Reichpost" donosi z Konstantynopola, że rząd Sowietów usiłował uzyskać **uzupełnienie istniejącego traktatu przymierza i przyjaźni z Turcją.** Rząd turecki **odrzuca** jednakże tę propozycję ze względu na trudności uzyskania **pożyczki w Paryżu i Londynie.** W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, iż **Turcja wogóle stara się powoli rozluźnić stosunki przymierza z Rosją.**

Rozruchy podczas pogrzebu Sacca i Vanzetti'ego.

Boston, 29 sierpnia. (Ls.) W niedzielę w związku z pogrzebem **Sacca i Vanzetti'ego** w Bostonie, odbyły się **olbrzymie demonstrancje.** Liczbę manifestantów obliczają na **200.000 ludzi.** Skonsygnowano około **15.000 policjantów.** Doszło do licznych starć. Dwie stacje straży ogniowej, których załogi zaalarmowano fałszywymi pożarami, **zostały podpalone przez demonstrantów.** Podłożono również **ogień w szeregu fabryk.** Tylko dzięki deszczowi pożar **nie rozszerzył się** i nie przybrał groźniejszych rozmiarów. **Obie stacje straży pożarnej spłonęły,** pozatem spaliły się części niektórych fabryk. W samym orszaku pogrzebowym wzięło udział **zaledwie 200 osób,** policja pałkami gumowymi rozpędzała demonstrantów, usiłujących przyłączyć się do pochodu. Tłumy gapiów wypełniające ulice spędzała policja do bram domów. Dziś rano urny z prochami przewieziono do Nowego Jorku, skąd na statku „Berangja" przetransportowane zostaną do Europy.

—0—

Wielki wiec robotniczy przeciw karze śmierci.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 29 sierpnia. Powszechny niemiecki Związek robotniczy z pokrewnemi organizacjami urządził wczoraj w parku Treptowskim wiec, **w którym wzięło udział około 100.000 osób.** Wiec uchwalił rezolucję, domagającą się **zniesienia kary śmierci.**

Bojkot okrętu amerykańskiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Marsylja, 29 sierpnia. W porcie tutejszym robotnicy **odmówili** wyładowania towarów **z** amerykańskiego okrętu „Libertybell".

Zapowiedź dymisji lorda Cecila.

Berlin, 29 sierpnia (PAT). Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o zapowiedzianej **dymisji lorda Cecila ze stanowiska delegata angielskiego w Lidze Narodów.** Półurzędowa „Taegliche Rundschau" oświadcza, że dymisja lorda Cecila oznacza **protest przeciwko stanowisku kół francuskich,** sabotujących porozumienie francusko-niemieckie. Organ kanclerza „Germania" twierdzi, że dymisja lorda Cecila jest **protestem przeciwko Chamberlainowi.** Lord Cecil, zdaniem dziennika, **pragnie dziś ratować traktat lokarneński** przeciwko Chamberlainowi, który uchodzi za jego twórcę. „Vorwaerts" natomiast oświadcza, że dymisja lorda Cecila dowodzi, iż rząd angielski **nie ma zamiaru nalegać na szybkie przeprowadzenie całkowitej ewakuacji Nadrenji.**

Różne wiadomości.

Odjazd wycieczki Hallerczyków z Polski.

Gdynia, 29 sierpnia (AW). Dnia 26 bm. o godz. 6.15 rano wyruszył z Gdyni do Hawru statek „Pologne", **zabierając 400 uczestników wycieczki Hallerczyków amerykańskich.**

Lotnicy amerykańscy w Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 29 sierpnia. Po 23 godzinach i 10 minutach lotu wczoraj o godz. 10.33 przed południem amerykańscy piloci Brook i Shlee **wylądowali na lotnisku w Croyden.** Ponieważ przybyli oni półtorej godziny wcześniej niż ich oczekiwano, na lotnisku znajdowało się tylko kilka przygodnych osobistości, które powitały lotników. Obaj piloci udali się natychmiast autem do Londynu, gdzie zabawili kilka godzin. Dzisiaj rano wystartowali oni do następnego etapu Londyn—Monachjum.

Konsul niemiecki zaskarżył księżnę Wołkowską.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Moskwa, 29 sierpnia. W Kijowie rozpoczął się proces przeciw księżnie **Wołkowskiej.** — Oskarżyła ona konsula niemieckiego w Kijowie, że gdy wyjeżdżała za granicę, dała mu w przechowanie 23 skrzynie z obrazami i meblami, a otrzymała od niego po powrocie **skrzynie, wypełnione kopjami oddanych w przechowanie obrazów.**

Badania, przeprowadzone przez rzeczoznawców wykazały, że zwrócone księżnej obrazy **były oryginałami.** Pomimo tego księżna zażądała od konsula niemieckiego olbrzymiego odszkodowania. Konsul zaskarżył więc księżnę Wokowską o oszczerstwo. Sprawa znalazła się w sądzie.

Katastrofy samochodowe.

Paryż, 29 sierpnia (PAT). Na przedmieściu Paryża w Colombes nastąpiło zderzenie **tramwaju z samochodem. Dwie osoby zostały zabite, trzy ranne.**

Paryż, 29 sierpnia (PAT). Na skrzyżowaniu ulic w Saint Germain en Lay zderzyły się **cztery samochody,** wskutek czego jedna **osoba została zabita, zaś 10 odniosło rany.**

Trzesienie ziemi w Rosji.

(Telegram własny „N. Reformy").

Ryga, 29 sierpnia. Z Moskwy donoszą, że w miejscowości **Namangan** miało wczoraj w nocy miejsce **bardzo silne trzęsienie ziemi,** wskutek którego 80 domów uległo zniszczeniu, 100 zabitych i kilkuset rannych.

Dział giełdowy.

Kraków, 29 sierpnia.

AKCJE UTRZYMANE, DOLAR NIECO SŁABIEJ.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja utrzymana. Zainteresowanie słabe. Kursa kształtowały się: Jaworzno 20—20.20, Bank Polski 138, Zieleniewski 19.60—19.85, Chybie 5.90.

Na rynku walutowym tendencja nieco słabsza dla gotówki pod wpływem silniejszej podaży, obroty niewielkie. W Krakowie dolar got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki bank. 8.94—8.95, w Warszawie got. 8.91—8.92, czeki 8.94, we Lwowie got. 8.91—8.91 3/4, czeki 8.94—8.94½, w Katowicach got. 8.92—8.92 3/4, czeki 8.94½. Bank Polski bez zmiany płacił za got. 8.88, czeki 8.91.

Wiedeń, 29 sierpnia. Giełda: Galicyjskie Montan 4.80, Portland 53, Karpaty 30.50, Galicja 99, Schodnica 9.40, Nafta 10.50, Alpiny 45.90, Galicyjski Ban Hipoteczny 0.80, Fanto 8.80, Zieleniewski 15.90. Tendencja pomyślna.

Zurych, 29 sierpnia. (PAT) Zamknięcie: Paryż 20.332, Londyn 25.21 1/4, Nowy Jork 5.1856, Belgja 72.175, Włochy 28.03, Hiszpanja 87.26 1/4, Holandja 207.775, Berlin 123.40, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.25, Oslo 134.75, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.75, Białogród 9.1325, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.575, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 221.25.

Uroczystości polskich dożynek w Spale.

Warszawa, 28 sierpnia.

Dnia 28 bm. w letniej rezydencji Prezydenta Rzplitej w Spale odbyły się pierwsze tego rodzaju w Polsce uroczystości ogólno-polskich dożynek, zorganizowane przez centralny związek kółek rolniczych przy wybitnym współudziale centralnego związku młodzieży wiejskiej. Na uroczyste to święto przybyło kilkanaście tysięcy przedstawicieli ludności wiejskiej ze wszystkich zakątków kraju. Przybyli również przedstawiciele rządu w osobach ministrów Składkowskiego, Niezabytowskiego, Kwiatkowskiego, Staniewicza, Jurkiewicza, Dobruckiego, Miedzińskiego, dalej generalicja z generałem Małachowskim, dowódcą O. K. IV. na czele, przedstawiciele organizacyj rolniczych, przedstawiciele prasy zagranicznej, krajowej itd.

Uroczystości rozpoczęły się mszą polową o godz. 8.30 odprawioną przez kapelana Prezydenta, ks. Bojana, który wygłosił następnie okolicznościowe kazanie. Po mszy świętej delegacje zaczęły się szykować do powitalnego pochodu. Punktualnie o godz. 12-ej Prezydent w otoczeniu członków rządu oraz swojego domu wojskowego i cywilnego wyszedł na taras pałacu przystrojony kłosami zboża i emblematami pracy rolnika sierpami i kosami. Z chwilą ukazania się Prezydenta orkiestra 10 p. p. odegrała hymn narodowy, poczem Głowie Państwa złożyło hołd prezydjum organizacji rolniczych z p. Przedpełskim na czele oraz starostą dożynkowym p. Solarzem. Przemówienie powitalne wygłosił p. Załuski, przewodniczący centralnego związku młodzieży wiejskiej. Przy dźwiękach orkiestry przeszły przed Prezydentem delegacje rolników ze wszystkich województw w barwnych strojach ludowych ze sztandarami i wieńcami. Wszystkie delegacje pochylały sztandary przed Prezydentem i wznosiły gromkie okrzyki: „Niech żyje!". Imponujący ten pochód trwał niemal całą godzinę.

Po krótkiej przerwie Prezydent wraz z otoczeniem przeszedł na drugą stronę pałacu, gdzie zbudowano specjalną trybunę ozdobioną girlandami z zieleni i dywanów. Rozpoczęło się składanie wieńców. Na wielką polankę przed pałacem weszły wszystkie grupy wojewódzkie ze starostą dożynkowym p. Solarzem na czele, śpiewając „Plon niesiemy, plon w gospodarza dom". Przed oczami zebranych ukazał się barwny korowód delegacyj wszystkich województw, a także przedstawicieli słowiańskiego związku młodzieży rolniczej, mającego swą siedzibę w Pradze czeskiej. Po złożeniu wieńców przez delegacje, starosta dożynkowy p. Solarz z delegacją ogólno-polską na czele podszedł do trybuny, wygłaszając piękne i mocne w treści przemówienie w gwarze ludowej, w którem podkreślił, że w wieniec, jaki delegacja ofiarowuje p. Prezydentowi, wpleciono wszystko, co daje żyzna ziemia polska, więc: żyto, jako symbol twardego charakteru, pszenicę, wyobrażającą nasze pierwiastki duchowe, owies, jako symbol równowagi umysłu, do tego zaś wpleciono kwiaty, zebrane z pięknych łąk polskich.

Po tem przemówieniu 12 par młodzieży wiejskiej z Sandomierskiego ze swoją kapelą odśpiewało piosenki, których zwrotki poświęcone były Prezydentowi, jego małżonce, Marszałkowi Piłsudskiemu, Marszałkowi Ratajowi i wszystkim ministrom.

Następnie rozpoczęły się tańce ludowe. O godz. 15.30 na polance przed pałacem ustawiono w czworobok szereg stołów, do których zasiadło około 300 osób. Prezydent zajął miejsce pośrodku. Wygłoszono przytem szereg przemówień. Na wszystkie przemówienia odpowiedział w krótkich słowach Prezydent, dziękując zebranym za złożenie hołdu. Po obiedzie rozpoczęły się w lesie pięknie iluminowanym zabawy ludowe, które trwały do późnej nocy.

W programie były również igrzyska sportowe i szereg imprez, w których brały udział delegacje ludności wojskowej. Pierwsza ta uroczystość wywarła na wszystkich uczestnikach niezapomniane wrażenie.

—0—

II. Polski Zjazd Konserwatorski.

Warszawa, 29 sierpnia.

W roku 1911 odbył się w Krakowie pierwszy Zjazd miłośników ojczystych zabytków sztuki, który, rzec można, położył podwaliny należytej opieki konserwatorskiej oraz pobudził szersze sfery społeczne do współpracy w kierunku zachowania pozostałych z przeszłości pamiątek świetności narodu.

Dzielący nas od tej w dziedzinie polskiej wiedzy konserwatorskiej zwrotnej daty, okres szesnastoletni, wykazał taką ilość pracy już dokonanej, nowych do rozwiązania zagadnień, metod do rozstrzygnięcia, zasad wreszcie do zrealizowania, że pilną potrzebą i nad wyraz dojrzałą staje się dziś myśl nowego po latach obrachunku na nowym, drugim z kolei Zjeździe Konserwatorskim, którego zwołanie Zjazd krakowski powierzył Warszawie.

Zorganizowania tego Zjazdu podjęło się Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Potrzeby, które myśl zwołania Zjazdu wywołały oraz cele jego naczelne, ujmują organizatorowie w szereg następujących założeń programowych:

1) Organizacja opieki państwowej nad zabytkami (niedostateczna ilość rządowych konserwatorów i rządowych środków konsrewacji na obszarze państwa). 2) Słabe uświadomienie społeczeństwa o potrzebie opieki nad zabytkami przeszłości. Towarzystwa zainteresowane pracują nie dość wydatnie i bez porozumienia. Wynikająca stąd konieczność stworzenia opieki społecznej nad zabytkami, której organem winno być ogólno-polskie Towarzystwo z autonomicznie pracującemi kołami wojewódzkiemi i od nich uzależnionemi kołami prowincjonalnemi. 3) Uzgodnienie prac inicjowanego Towarzystwa z opieką państwową i działalnością Komisji Diecezjalnych. 5) Nowe warunki opieki nad zabytkami sztuki kościelnej w związku z konkordatem. 5) Opracowanie środków naukowych i wykonawczo-technicznych. 6) Przygotowania do zjazdu międzynarodowego w sprawach opieki nad zabytkami przeszłości.

Dotychczas zgłoszono następujące referaty do wygłoszenia na posiedzeniach sekcyjnych: Prof. dr Włodzimierz Antoniewicz (Warszawa): Konserwatorstwo zabytków archeologicznych w Polsce. 2) Dr Klemens Bąkowski (Kraków): Zakładania Towarzystw Miłośników Zabytków na obszarze Rzeczypospolitej. Projekt statutu i regulaminów. 3) Prof. Jan Biernacki (Warszawa): O konserwacji i restauracji rzeźb. 4) Jerzy Dobrzycki (Kraków): Zakłady naukowe dla szerzenia wiadomości o wartości zabytków i o zasadach ich ochrony. 5) Dr Bronisław Gembarzewski (Warszawa): Program i organizacja muzeów prowincjonalnych. 6) Aleksander Janowski (Warszawa): O przygotowywaniu odczytów z przeźroczami dla przesyłania okrężnego z dziedziny zabytkowo-konserwatorskiej sztuki. Referaty i publikacje publiczne. 7) Dr Władysław Kłyszewski (Warszawa): Stosunek do prasy i jej współdziałanie w dziedzinie racjonalnej opieki nad zabytkami. 8) Dr Alfred Lauterbach (Warszawa): Projekt nowej ustawy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. 9) Leonard Lepszy (Kraków): O konserwacji i restauracji obrazów ze stanowiska estetycznego. 10) Dr Marjan Morelowski (Kraków): O kościołach drewnianych w Polsce. 11) Dr Józef Muczkowski (Kraków): Muzea i ich zakładanie. 12) Prof. Jerzy Remer (Wilno): Stosunek historji sztuki do konserwacji zabytków. 13) Prof. Jan Rutkowski (Warszawa): O restauracji obrazów. 14) Prof. dr Oskar Sosnowski (Warszawa): Zakłady politechniczne, zakres działania, metody miernicze, technika przedstawień i reprodukcji. 15) Dr Tadeusz Szydłowski (Kraków): Organizacja opieki państwowej nad zabytkami w Polsce. 16) Prof. A. Szyszko-Bohusz (Kraków): Zasady restauracji zabytków architektury. 17) Dr Stanisław Tomkowicz (Kraków): Inwentaryzacja zabytków w Polsce, system, stosunek do rządu pracy inwentaryzacyjnej. Wydawnictwa odnośne. 18) Dyr. E. Tor (Kraków): Organizacja warsztatów. Kontrola i wyszkolenie rzemieślników. Kursa dla rzemieślników o potrzebie i zasadach konserwacji zabytków ruchomych. 19) Prof. Jarosław Wojciechowski (Warszawa): Studjum konserwatorskie na politechnice warszawskiej. 20) Wiesław Zarzycki (Kraków): O konserwacji i restauracij obrazów ze stanowiska technicznego.

Referaty powyższe nie wyczerpują ustalonych przez Komitet Organizacyjny II. Zjazdu zagadnień konserwatorskich. Dalsze zgłoszenia referatów, jak również uczestnictwa w Zjeździe przyjmuje do dnia 20 września 1927 r. Biuro Zjazdu, mieszczące się w siedzibie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości (Warszawa, Kamienica Baryczków, Rynek Starego Miasta 32).

Niezależnie od mającego się odbyć w czasie Zjazdu pokazu robót konserwatorskich, prowadzonych na Zamku Królewskim w Warszawie, Komitet Organizacyjny przygotowuje na okres Zjazdu w Warszawie wystawę konserwatorską, organizowaną przez pozostający pod kierownictwem prof. dra Oskara Sosnowskiego, Zakład Architektury Polskiej przy Politechnice Warszawskiej.

Termin II Polskiego Zjazdu Konserwatorskiego wyznaczony został na dzień 15 października 1927 roku w Warszawie.

Działalność Instytutu geologicznego w Warszawie.

Działalność naukowo-badawcza Instytutu Geologicznego w pierwszej połowie b. r. polegała przeważnie na opracowywaniu materjałów i spostrzeżeń, zebranych w roku ubiegłym. Ponadto wykonano szereg następujących poszukiwań terenowych:

1) Zbadano za pomocą robót ziemnych **pokłady fosforytów w Rachowie n. W.** na przestrzeni około 8 km. kwadr. i obliczono zasobność tego złoża.

2) Urządzono specjalną wyprawę na Polesie dla pobrania prób piasku, **mającego zawierać metale szlachetne.** Na podstawie prowadzonej analizy skonstatowano dotąd **niewątpliwą obecność złota i srebra** w tych piaskach. W tej chwili są w toku badania ilościowe, mające rozstrzygnąć kwestję **rentowności** piasków w razie ich ewentualnej eksploatacji.

3) Dzięki subwencjom, otrzymanym **od zarządów** państwowych fabryk Związków Azotowych **w Chorzowie i Olejów Mineralnych w Drohobyczu,** przystąpiono do rejestracji i zbadania **złóż fosforonośnych** na całym obszarze Rzeczypospolitej oraz do wierceń w okolicy Daszawy, mających na celu bliższe poznanie tamecznych pokładów ropodajnych.

4) Prowadzone badania **grawimetryczne** na terenach **soli potasowych w Kałuszu** zostaną obecnie w sposób istotny przyśpieszone dzięki samochodowi, jaki Instytut otrzymał od Tow. eksploatacji tych soli, co pozwoli ekspedycji, udającej się w najbliższych dniach do Kałusza, na niezależne i szybkie przenoszenie się z miejsca na miejsce.

5) Kosztem ministerstwa spraw wojskowych prowadzi Instytut dalsze poszukiwania **rud miedzianych na Miedziance,** która ma być niebawem zbadana dodatkowo zapomocą metody elektrycznej przez znanego fachowca w tym względzie inż. Sundberga ze Sztokholmu. Środkami tego ministerstwa rozpoczęto już **wiercenie głębsze w Mrzygłodzie** celem skonstatowania miąższości występujących tam **pokładów cynkowo-ołowianych.**

6) Dla min. komunikacji Instytut prowadzi stale oznaczenia **wartości kalorycznej węgla,** przewożonego przez koleje państwowe, celem ustalenia na tej podstawie wysokości taryf transportowych. Dokonano również kilku ekspertyz w sprawie **studni artezyjskich,** których wiercenie ma być na szeregu stacjach podjęte.

7) Dla ministerstwa skarbu Instytut przygotował ocenę wartości **złóż naftowych, solnych, kruszcowych i węglowych,** stanowiących własność państwa.

8) Wreszcie, kosztem ministerstwa robót publicznych wykonano roboty ziemne, pozwalające oznaczyć kubaturę **kwarcytów,** występujących w okolicy Zagnańska, a używanych na budowę dróg bitych.

MAPA BOGACTW KOPALNIANYCH W POLSCE.

Instytut Geologiczny przygotował mapę bogactw kopalnianych Rzeczypospolitej Polskiej w skali 1:750.000.

Obejmuje ona 15 minerałów użytecznych, występujących na obszarze Polski, z podaniem zasięgu pokładów, ich zasobności, oraz kopalń czynnych i zaniechanych. Mapa ta przerysowywana jest obecnie na czysto i w końcu r. b. będzie oddana do druku.

Sprawa rozwiązania lwowskiej Rady m. w Tymczasowym Wydziale Samorząd.

Ze Lwowa donoszą: Odbyła się sesja członków Tymczasowego Wydziału Samorządowego, której głównym punktem obrad miała być opinja w sprawie zamierzonego rozwiązania Rady m. Przewodniczył sesji prezes sen. Kędzior, w obradach wzięli udział członkowie sen. dr. Biały, prof. Pazdro, inż. Pawłowski i Decykiewicz.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw porządku dziennego, sen. dr. Biały referował sprawę rozwiązania Rady m. Lwowa. Rozwinęła się obszerna dyskusja nad meritum sprawy, czy obecną Radę m. uważać za **Radę z wyboru** z wszelkiemi prawami i kompetencją Rady gminnej, czy też **za radę przyboczną,** do uchwały jednak nie doszło, raz z uwagi, że dyskusji nie ukończono, a z drugiej strony brak było dwóch członków Wydziału, a w szczególności red. Szczyrka, reprezentującego poważne grono b. radnych, a bez jego opinji nie chciano decydować w tak ważnej sprawie.

Wobec tego dalszy ciąg dyskusji i powzięcie ostatecznej decyzji **odroczono do następnej sesji,** którą prezes Kędzior wyznaczył **na wtorek** 30 bm. godz. 11 rano. Równocześnie wysłano zaproszenie do dr. Dwernickiego i red. Szczyrka, aby zjawili się na tej sesji.

Na wypadek, gdyby zapadła opinja, że komisarz rządowy ma być powołany **z poza grona prezydjum** obecnej Rady prezydjum rozwinie się dyskusja **co do kandydatów** na stanowisko komisarza i członków Rady przybocznej.

Olbrzymia kontrabanda zagranicznych futer do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 sierpnia. Policja warszawska pochwyciła w sobotę olbrzymią **kontrabandę futer, dostarczanych nielegalnie do Polski z zagranicy.** Futra, których wartość sięga **setek tysięcy zł.,** zabezpieczono i oddano do dysspozycji sędziego śledczego. W aferę wmieszanych **jest kilkanaście wielkich firm futrzanych.**

—0—

KRONIKA.

Kraków, 29 sierpnia.

Wielka afera szpiegowska we wschodniej Małopolsce.

Policja polityczna w Stanisławowie wpadła w ciągu wczorajszego dnia na trop niebywałej akcji szpiegowskiej, jaka siecią pajęczą osnuła wszystkie ośrodki Małopolski Wschodniej. Dzisiejszej nocy dokonano szeregu aresztowań i rewizyj, które dały nadzwyczajne wyniki.

W ręce policji wpadły nadzwyczaj cenne plany i dokumenty, przygotowane już **do wydania sowietom.** Aresztowania dokonano w Stanisławowie, Lwowie i na prowincji, ogółem zaś ujęto **kilkadziesiąt osób, w tem szereg żołnierzy i jednego podpułkownika W. P., który uprawiał akcję szpiegowska.**

Jeden z podejrzanych, widząc zbliżających się policjantów, zjadł dokumenty, jakie miał przy sobie. Afera zaczyna zataczać coraz szersze kręgi i doprowadza do nadzwyczajnych rezultatów. Bliższe szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Zjazd powstańców śląskich.

Donoszą z Katowic:

Wczoraj odbył się VII zjazd delegatów związku powstańców śląskich, na który przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Grażyńskim na czele, oraz przedstawiciele poszczególnych związków stowarzyszeń społecznych. Po wygłoszeniu szeregu przemówień, oraz dyskusji i udzieleniu absolutorjum dawnemu zarządowi, wybrano zarząd oraz komisję rewizyjną. W końcu zjazd uchwalił kilka rezolucyj i wysłał depesze hołdownicze do p. prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, wicepremjera Bartla, oraz ks. prymasa Hlonda.

Walka o prawa autorskie w Szwecji.

Związek autorów szwedzkich wystąpił o wypłacenie im wynagrodzenia za wygłaszanie ich utworów literackich, czyto przez radjo, czy też na publicznych odczytach.

Podczas ubiegłej sesji parlamentarnej został ogłoszony bill królewski, mający na celu **zabezpieczenie praw autorskich** w razie odczytywania prozy, czy poezji publicznie lub przez radjo. Bill ten wywołał **zawziętą dyskusję** w prasie, nie zjednał jednak sympatji dla autorów, publiczność bowiem obawiała się, że w ten sposób **zabronione zostaną recitale** nawet w małych grupkach słuchaczy. Z powodu trudności w określeniu, za co należy płacić, a za co nie, oraz w jaki sposób uzyskać zgodę autora na wygłoszenie recitalu, **bill został w parlamencie odrzucony.**

Związek autorów przygotowuje wobec tego nową kampanję na następną sesję i usiłuje przekonać publiczność o wadliwości obecnego kodeksu o prawie własności autorskiej, wskazując na to, że pisanie poezyj znacznie mniej

Powrót 6-tej dywizji z ćwiczeń do Krakowa.



Pulkownik Smorawiński odbiera defiladę.



Defilada 20 pułku piechoty.

się opłaca, niż jej wygłaszanie, aktorzy i aktorki są bowiem doskonale wynagradzani, podczas gdy autorzy nie otrzymują ani grosza.

—0—

Samoloty słowiańskie na lotnisku w Krakowie.

Wczoraj między godz. 14-tą 8 minut a 16-tą po południu wylądowało na lotnisku w Rakowicach siedm samolotów z pośród 20, biorących udział w raidzie Belgrad—Warszawa i z powrotem. Pierwsza wylądowała maszyna czeska typu Szmolik 16, druga czeska z silnikiem nowym Walter-Jupiter, poza konkursem odbywająca raid, trzecia jugosłowiańska typ. Potez, czwarta jugosłowiańska typ Breguet 19, piąta polska typu Breguet 19, z obsadą por. Żwirko, kpt. Popiel. Wszystkie samoloty o świcie wyleciały z Belgradu, mając po drodze trudne warunki atmosferyczne i odleciały natychmiast, po pobraniu benzyny, z Krakowa do Warszawy. Według wiadomości, nadeszłej z Warszawy, wylądowała pierwsza maszyna czeska, jednak ze złamanem podwoziem, co do dalszych maszyn wyniku jeszcze niema. Równocześnie komunikujemy, że w niedzielę po południu wylądował na lotnisku w Rakowicach porucznik-pilot Cichocki, wystartowawszy rano w Zurychu, po nabraniu benzyny, odleciał zaraz do Warszawy. Por. Cichocki — jak wiadomo — zdobył drugą nagrodę w szybkości na międzynarodowym konkursie w Zurychu, mając tylko 21 sek. różnicy ze zdobywcą pierwszej nagrody.

UCZESNICY LOTU MAŁEJ ENTENTY W WARSZAWIE.

Donoszą z Warszawy:

Wczoraj w godzinach popołudniowych wylądowało na lotnisku warszawskiem 6 samolotów, na których przybyli z Białogrodu uczestnicy konkursu lotniczego małej ententy i Polski. — Wśród lotników znajdowali się 3 Czesi, 2 Jugosłowianie i 1 Polak, porucznik Zwirko. Drugi polski lotnik, kap. Kalina, zmuszony był lądować na Węgrzech. Pierwszy przybył do Warszawy lotnik czeski kap. Kleps. — Przy lądowaniu uszkodzone zostało podwozie aeroplanu.

—o§o—

ROCZNICA BITWY POD MOHACZEM. Dnia 29 sierpnia 1526 roku rozegrała się bitwa pod Mohaczem pomiędzy Węgrami pod wodzą Ludwika II Jagiellończyka, króla węgierskiego i czeskiego, a Turkami pod wodzą Solimana II Wielkiego. W bitwie Węgrzy ponieśli całkowitą klęskę, a król Ludwik (urodzony w r. 1560) poległ. Państwo węgierskie utraciło wskutek bitwy niepodległość.

Dzisiaj odbyć się miał, jak ' w rocznicę tej bitwy, zjazd polsko-węgierski w Mohaczu. Jak się dowiadujemy, zjazd z powodów technicznej natury, odroczony został na termin późniejszy

W ZASTĘPSTWIE KRAK. RADY MIEJSKIEJ odbędą połączone sekcje I do VIII posiedzenie w sali konferencyjnej magistratu we środę 31 b. m. o godz. 6 po południu. Na porządku dziennym, między innemi, zatwierdzenie umowy między gminą m. Krakowa a Bankiem Rolnym w sprawie rezerw zbożowych.

POWRÓT DZIECI KRAKOWSKICH Z MANEWRÓW. Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyła się uroczysta defilada 6 dywizji piechoty, powracającej do Krakowa z dwumiesięcznych ćwiczeń letnich. Dywizja, pod dowództwem płk. Smorawińskiego, wmaszerowała do miasta przez ulicę Długą, Sławkowską, na Rynek, gdzie u wylotu ul. Szewskiej stanęli przedstawiciele wojskowości, reprezentanci władz rządowych i miasta. W defiladzie wzięły udział 15 p. p. tarnowski 16 p. p. wadowicki, 20 p. p. krakowski i 6 p. artylerji polnej. Dziarskim oddziałom naszej armjii przypatrywały się olbrzymie tłumy publiczności, która przybyła na powitanie, zajmując szpalerami ulicę Sławkowską i Rynek.

MIANOWANIA W PROKURATURZE KRAKOWSKIEJ. „Monitor Polski" ogłasza, że w prokuratorji generalnej w Krakowie mianowali zostali: aplikant dr. Jerzy Junosza-Gałecki referendarzem w VIII st. sł. i Leon Oberlender aplikantem. Referendarz w VII st. sl. w prokuratorji generalnej w Krakowie, dr. Rudolf Dąmbski, przeniesiony został do Katowic, a referendarz Władysław Czabanowski do Lwowa. Juljusz Braun mianowany został aplikantem prokuratorji w Krakowie.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO WŁADYSŁAW WOLTER powrócił z urlopu i w dniu dzisiejszym rozpoczął urzędowanie.

Straszna zbrodnia na balu w kasynie w Tomaszowie Mazowieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 sierpnia. W Tomaszowie Mazowieckim zdarzyła się wczoraj **straszliwa zbrodnia.** Ofiarą jej padł inżynier z Warszawy **Wiśniowski.** Został on **zamordowany na balu w kasynie urzędniczem przez 22-letniego urzędnika tartaku Władysława Przybyłkę.**

Przyczyną morderstwa było **zbałamucenie przez inż. Wiśniowskiego narzeczonej Przybyłki,** uroczej panny Jadwigi **Sobczakówny.** Przybyłko zerwał z narzeczoną i poprzysiągł zemstę uwodzicielowi. W pewnej chwili, gdy zabawa dobiegała końca, ukazał się Przybyłko z nożem w ręku i rzuciwszy się na Wiśniowskiego **wpakował mu nóż w serce.** Obecni rozbiegli się, a zabójca po śmierci ofiary długo jeszcze **znęcał się nad trupem, ćwiartując go nożem.** Następnie **usiłował Przybyłko zabić Sobczakównę, zdołała ona jednak ukryć się przed zemstą szaleńca.**

—0—

KIEROWNICTWO DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓF W KRAKOWIE objął z dniem 27 b. m. dotychczasowy prezes lwowskiej dyrekcji, inż. Kazimierz Dutczyński.

W STANIE ZDROWIA RADCY WŁAD. TURSKIEGO, o którego zasłabnięciu w Krynicy donosiliśmy, otrzymujemy dzisiaj wiadomość, że stan jego zdrowia polepszył się znacznie i że w pierwszych dniach września będzie mógł wrócić do Krakowa.

ILE KRAKÓW SPOŻYŁ MIĘSA? Od 20 do 26 b. m. na tutejszą targowicę spędzono 1.864 sztuk zwierząt. Za 1 kg. bitej wagi nierogacizny płacono 3.40—4 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano 1.729 sztuk, 75 na konsumcję innych gmin kraju. Ze spędzonego bydła pozostało wysprzedanych 34, nierogacizny zaś 25. Spęd bydła rogatego i nierogacizny większy od spędu w ubiegłym tygodniu. Dowieziono na targ 113 wieprzów rumuńskich. Ceny wykazywały lekką tendencję zniżkową.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. Miejski Urząd zdrowia w Krakowie zanotował w czasie od 21 do 27 b. m.: 11 przypadków zachorowań na szkarlatynę, 18 na czerwonkę, 2 na tyfus brzuszny, 5 na dyfterję, 1 meningitis epidemiczny, 1 na odrę, wreszcie 6 na koklusz.

SKARBONKA NAD BRZEGIEM WISŁY. Józef Konik znalazł na brzegu Wisły porzuconą skarbonkę kościelną. Skarbonkę tę złożono na czwartym komisarjacie.

TARGNĘLI SIĘ NA POLICJANTA. Policja aresztowała niejakiego Edwarda Dubiela, lat 27 liczącego, który targnął się na policjanta, gdy ten doprowadzał go do komisarjatu za awantury, jakie Dubiel odbywał na ulicy.

Za podobne przestępstwo aresztowano Eugenjusza Lazarewicza, pomocnika handlowego, pochodzącego z Chabówki, który wmieszał się w czynności służbowe policjanta. W momencie, kiedy policjant Lazarewiczowi oświadczył, że musi doprowadzić go do komisarjatu, ten rzucił się na policjanta.

ZA AWANTURY aresztowano niejakiego Czesława Lataka, lat 20 liczącego, bez zajęcia i zamieszkania.

NOŻEM POD ŻEBRO. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala Julję Staszek, służącą, lat 18 liczącą, która ugodzona została nożem w żebra. Mianowicie Staszkównę zaprosili jacyś dwaj jej „przyjaciele" na zabawę, kiedy Staszkówna odmówiła im towarzystwa, jeden z nich ze zemsty poczestował ją nożem.

SKORZYSTALI Z NIEOBECNOŚCI. Nieznani sprawcy włamali się do Perla Lejzora, zamieszkałego na Kaźmierzu, któremu splądrowali mieszkanie i skradli garderobę i bieliznę. Włamywacze skorzystali z nieobecności właściciela domu, który bawi poza Krakowem.

AMATOR WALIZEK AMERYKAŃSKICH. Aresztowano Hermana Felczera, który z wozu w ulicy Lwowskiej skradł na szkodę Antoniny Pilskiej walizę amerykańską z garderobą, wartości 300 zł.

Z kraju.

MARSZ. SENATU TRĄMPCZYŃSKI wyjeżdża na parotygodniowy pobyt do Krynicy.

LIKWIDACJA DEPARTAMENTU PRZEMYSŁU WOJ. M. S. W. Z dniem 25 sierpnia został zlikwidowany dotychczasowy departament przemysłu wojennego M. S. Wojsk. W miejsce jego utworzono wydział przemysłu wojennego w składzie biura ogólno-administracyjnego M. spraw. wojsk. Minister spraw wojskowych polecił tymczasowe pełnienie obowiązków szefa wydziału pplk. sztabu, gen. Władysławowi Sokołowskiemu.

WYCIECZKA TOWARZYSTWA LES AMIS DE LA POLOGNE W POZNANIU. Dnia 27 b. m. przybyła do Poznania wycieczka grona członków Towarzystwa „Les Amis de la Pologne", celem zwiedzenia Polski. Wycieczka zwiedzała zabytki miasta Poznania. W południe odbyło się na cześć gości śniadanie w Bazarze, wydane przez prezesa Towarzystwa polsko-francuskiego w Poznaniu, p. Zakrzewskiego. Po południu kierownicy wycieczki złożyli wizyty Jego Ekscelencji Prymasowi Polski, kard. Hlondowi, u wojewody, prezydenta miasta, prezesa sądu Zakrzewskiego i konsula francuskiego. Wieczorem odbyła się w sali Towarzystwa polsko-francuskiego herbatka, w której, prócz gości z Francji, wzięli udział m. in. członkowie Towarzystwa polsko-francuskiego w Poznaniu, kolonja francuska z konsulem Dufort na czele, prezydent miasta Ratajski i inni. Zebranie wśród serdecznego nastroju, przeciągnęło się do późnego wieczoru. W poniedziałek rano goście francuscy odjechali do Torunia.

† Władysław Jechalski.

W sobotę dnia 27 b. m. zmarł nagle podczas podróży we Wrocławiu długoletni dyrektor generalny fabryki kotłów parowych „Fitzner i Gamper" w Sosnowcu i prezes zarządu fabryki lokomotyw w Chrzanowie inż. Władysław Jechalski.

Metalurgiczny przemysł polski traci w ś. p. Jechalskim jednego z najwybitniejszych swoich przestawicieli. Ukończywszy politechnikę w Hanowerze, ś. p. Jechalski przeniósł się do Rosji, gdzie pracując w kilku z kolei fabrykach metalurgicznych, szybko zajmował odpowiedzialne stanowiska kierownika wydziałów i dyrektora, aż wreszcie, już jako pierwszorzędny fachowiec, został powołany na stanowisko generalnego dyrektora jedynej na całe ówczesne imperjum rosyjskie fabryki kotłów parowych firmy „Fitzner i Gamper" w Sosnowcu. Jechalski cały ten zakład przemysłowy zmodernizował, wielokrotnie powiększył, wreszcie zbudował nowy, w którym każdy szczegół techniczny i komercjalny był przez niego obmyślany i przeprowadzony. Jemu też w pierwszym rzędzie zawdzięcza nasze gospodarstwo istnienie tego bardzo wielkiego i wysoce sprawnego zakładu metalurgicznego.

Gdy po wojnie i powstaniu państwa polskiego fabryka sosnowiecka, nastawiona z natury rzeczy na zbyt do Rosji, znalazła się w bardzo trudnem, prawie beznadziejnem położeniu, energja i pomysłowość Jechalskiego sprawiła, że nietylko nie upadła ona, lecz zyskała rychło nowe podstawy istnienia. Jechalski mianowicie wystąpił z inicjatywą założenia w Chrzanowie wielkiej fabryki lokomotyw, do której kotłów dostarczałaby jego macierzysta fabryka sosnowiecka. Idea w wysokim stopniu racjonalna i zdrowa znalazła szybką realizację. Zbudowana na wielką skalę fabryka lokomotyw, stanowiąca niewątpliwie jeden z najpiękniejszych dokumentów polskiej inicjatywy przemysłowej, była więc w bardzo znacznej mierze dziełem Jechalskiego. Miarą energji, z jaką zabiegał on około doprowadzenia tej rzeczy do skutku, jest między innemi fakt, że sam odbył podróż do Szwecji, gdzie znalazły się zapasy potrzebnych dla nowej fabryki a stosunkowo tanich obrabiarek, celem ich zbadania, ocenienia i nabycia.

Przed kilku laty, już jako siedmdziesięcioletni starzec, ciągle jednak pełen energji i chęci do pracy ś. p. Jechalski ustąpił ze stanowiska dyrektora generalnego fabryki sosnowieckiej, zachowując tylko ogólny nadzór nad nią jako mąż zaufania najsilniejszej grupy akcjonarjuszów tej fabryki. Nadto zachował do ostatniej chwili funkcje prezesa zarządu fabryki chrzanowskiej.

Znakomity wręcz w swoim fachu zarówno jako technik-konstruktor i jako organizator i komercjalista ś. p. Jechalski przedstawiał typ przemysłowca europejskiego na wielką skalę. Wysoko wykształcony, w sferze swojej branży ustosunkowany w całej niemal Europie, światowiec i „businesman" w najlepszym europejskim stylu, ś. p. Jechalski odznaczał się wielką wrażliwością na sprawy publiczne i gorącym patrjotyzmem. W czasie wojny oddawał liczne i cenne usługi tej robocie politycznej, którą na terenie Królestwa Polskiego prowadził Naczelny Komitet Narodowy, co było tem bardziej godnem uznania, że działał tu wbrew interesowi swojemu własnemu, ponieważ fabryka jego, nastawiona na zbyt do Rosji, mogła tylko stracić na zwycięstwie programu, z którym się wiązał politycznie. Tu więc składał ś. p. Jechalski dowód wysokiej bezinteresowności osobistej i rzadkiego poczucia obywatelskiego.

Po wojnie ś. p. Jechalski, który w osobnej broszurze rozwinął program racjonalnej polityki przemysłowej w nowych warunkach, brał wprawdzie udział w różnych komisjach, był nawet na czas jakiś delegowany do Berlina do udziału w rokowaniach o traktat handlowy, jako jeden z rzeczoznawców, ale ostatecznie zapał jego do pracy i ogromny kapitał wiedzy, doświadczenia i rozległych europejskich stosunków osobistych, które w każdej chwili był gotów oddać zupełnie bezinteresownie na usługi państwa, nie zostały ani w drobnej części zużytkowany. Pod tym względem Jechalski podzielił los wszystkich starszych, doświadczonych i zasłużonych ludzi, którzy nie mając na grzbiecie niezbędnego stempla partyjnego, musieli w odrodzonej Polsce pozostać w cieniu i bezczynności.

Przechylając się ku zasadom oświeconego konserwatyzmu, ś. p. Jechalski sympatyzował politycznie z kierunkiem krakowskiej prawicy narodowej, której też w różnych jej poczynaniach niejedną oddał usługę. Między innemi rozgłośny w swoim czasie zeszłoroczny, zresztą pozostawiony — jak się zdaje — bez konsekwencyj, epizod zbliżenia się tej prawicy do grupy przemysłu łódzkiego, był w bardzo znacznej części dziełem ś. p. Jechalskiego.

Świetny fachowiec, wzorowy obywatel, najlepszy mąż i ojciec, ujmował ś. p. Jechalski każdego, kto się z nim częściej stykał niezwykłą uprzejmością osobistą, spokojną rzeczowością, bystrością pojmowania i rozległością horyzontów. To też pozostawia on po sobie szczery żal tych wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli sposobność poznać wysokie zalety jego serca i umysłu.

K. S.

Z sali sądowej.

OSTATNIE SŁOWO WYPOWIE GEN. ŻYMIERSKI NA ROZPRAWIE DZISIEJSZEJ.

Sobotnią rozprawę przeciw gen Żymierskiemu wypełniła **replika prokuratora Rumińskiego na przemówienie obrońcy, mec. Szurleja.** Prokurator Rumiński podkreśla przedewszystkiem, że jakkolwiek właściwą władzą był departament III M. S. W., to jednak był on tylko w rękach gen. Żymierskiego **ślepym mieczem.** Następnie prokurator zajmował się analizą najważniejszych dokumentów, z których wynika, że **istotnie umowy szły po linji wskazań „Protekty".** W dalszym ciągu prokurator podkreśla znaczenie tego faktu, że gen. Żymierski dał **dostawę grupie politycznej,** że dopuścił do **dostawy posła i stronnictwo, co jest wzbronione przez konstytucję** Pozatem były udzielane „Protekcie" **nadmierne zaliczki, co wskazuje również na wielkie faworyzowanie tej firmy.** Następnie bardzo ostro atakuje prokurator gen. Żymierskiego, **zarzucając mu pobieranie łapówek,** powołując się przytem na zeznania świadków.

Po półgodzinnej przerwie, wystąpił znów z przemówieniem mec. **Szurlej,** wskazując, że jego obrona została przez prokuratora **skarykaturowana** i podkreśla z naciskiem, że prokurator domaga się wyroku, skazującego ze względów politycznych Streszczając się raz jeszcze, obrońca stwierdza, że gen. Żymierski zasłużył się energją i inicjatywą w przeciwieństwie do bezczynności departamentu III. Że odpowiedzialność za dostawy ponosić powinni szefowie poszczególnych departamentóów, a nie tylko sam gen. Żymierski.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 29 sierpnia

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wraca na afisz faworyt ubiegłego sezonu „Proboszcz wśród bogaczy". W roli Monsignora przedstawi się Władysław Neubelt, długoletni artysta teatrów warszawskich. Pannę Paulete gra po raz pierwszy p. Bednarska, Genią będzie p. Kostecka. Zresztą, poza drobnemi zmianami, obsada premjerowa.

—0—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek: „Proboszcz wśród bogaczy",
Wtorek „Balladyna".

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

„Balladyna", tragedja w 5 aktach J. Słowackiego (wznowienie). Reżyserował J. Sosnowski.

„Balladynę", słowo wielkiego dramatu i słowo wielkiego poety, dziś zwycięsko królującego już nad narodem z wawelskiego sarkofagu, przyjął Kraków kulturalny z widocznem uznaniem, wcale licznie wypełniając widownię. Jakkolwiek czasy dzisiejsze, a także i scena, odbiegły od krynicznej- czystości romatycznych wzruszeń i ich nowoczesna ekspresja pustym już tylko dźwiękiem nieraz rozbrzmiewa, mimo odmienności dni i ludzi (w tem i aktorów), „hymnem wiatru czułym, tkliwym" staje się samo przez się przecudne słowo autora „Balladyny", rzucając na serca (choćby na uszy tylko) swój magiczny czar. Pozatem czaruje nas dawna legenda słowiańskiej bajki, w ładnej, stylizowanej formie podana przez p. Zofję Stryjeńską, porywa nas nadto gorące tętno dramatu, jego tragicznej akcji.

Może wprawdzie w premjerowem wznowieniu to tętno chwilami słabło w swym zbyt jeszcze powakacyjnym nastroju, lecz rumieńców krwi nabierało ono za każdem wejściem Balladyny, której p. Hałacińska nadaje oblicze mocne, gniewne, pełnej dynamiki wewnętrznej i wybuchowej ekspresji, swą stylową grę koronując zwartym wyrazem grozy w scenie sądu. Kontrastująca z nią Alina w ujęciu p. Niedźwieckiej (nowo zaangażowanej siły z „Reduty"), uzyskała, mimo dramatyczną barwę głosu, w całej pełni piękny czar liryzmu i umującej-dziecięco-ufnej dobroci. Współdziałający „czarny charakter" Kostryna w grze p Strzeleckiego (świeżo zaangażowanego z Poznania), miał ciekawą, fascynującą maskę twarzy, natomiast głos zbyt niesamowity. O wszystkich innych postaciach i ich odtwórcach z ubiegłego sezonu (Goplana— p. Starska. Skierka — p. Drabikówna, Chochlik — p. Bednarska, Filon — Rozmarynowski, Grabiec — p. Karczewski, Kirkor — Surzyński i inni), tosamo, co już podałem w recenzji z tamtegorocznej premjery, można powtórzyć, z nadmienieniem jeszcze, że rolę Pustelnika wykonał starannie i z należnem uczuciem p. Krasnowiecki, z Warszawy i Łodzi wracający na scenę naszą.

Należy żywić nadzieję, że wznowiona „Balladyna" będzie jednem z trwałych i pięknych widowisk naszej sceny, powtarzanem szczególnie dla młodzieży szkolnej i szerszych mas ludności, z czem w parze iść winny liczne odczyty popularne, przypominające społeczeństwu — wielki rok Słowackiego i jego znaczenie dla Polski. **(p.)**

Co dzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Miłość a sport".
Nowości: „Nędznicy".
Promień:, „Buster Keaton i milj.n krów".
Sztuka: „Za cenę duszy i ciała".
Uciecha: „Przed trybunałem sumienia" (Karina Bell, Olaf Fönns i Einar Hanson).
Wanda: „Rozpętane żywioły" i „Gwiazda N. Yorku".
Warszawa: „Szatan prerji" i „Piekielna intryga".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na wtorek, 30 sierpnia 1927 r.

Kraków, (422), g. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy. G. 18.45—19: Nad program. G. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Rozszerzenie naszych zmysłów" — wygłosi dr. A. Kl..k. G. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt.: „Zwyczaje towarzyskie w Polsce w XVI. — XVIII. w." — wygł. p. Z. Glińska Stachowa. G. 20—20.15: Komunikaty. G. 20.15: Transmisja z Warszawy. G. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Paillon".

Warszawa (1111). G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T. i nadprogram. G. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. G. 16.35—17: Odczyt p. t.: „Roślina a środowisko" (z działu „Przyrodoznawstwo") — wygł. p. Adam Czartkowski. G. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty. G. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. oraz p. Julian Mechówna (śpiew i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). G. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T. G. 18.50—19.15: Odczyt p. t.: „Stulecie romantyzmu" III. „Romantyzm i byronizm" — wygł. p. Cezary Jellenta. G. 19.15—19.35: Rozmaitości. G. 19.35—20: Odczyt p. t.: „Wycieczki w okolicy Warszawy" (z działu „Krajoznawstwo") — wygł. prof. Al. Janowski. G. 20—20.15: Komunikat rolniczy. G. 20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Koncert organizowany przez Al. Sielskiego. M. Bojar-Przemieniecka (śpiew), Miecz. Salecki (śpiew) i M. Robakowa (akomp.). G. 22: Komunikaty policji ,sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny ,komunikaty P. A. T., nadprogram.

Poznań 280.4): G. 14: Notowania giełdy pieniężnej i Rzeźni miejskiej. G. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolska". G. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty. G. 1910—19.35: Odczyt p. t.: „Koronacje królewskie w Polsce" wygłosi dr. Stefan Truchim. G. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze. G. 19.55—20.20: Odczyt p .t.: „Zawartość wnętrza kościelnego" wygłosi inż. Marjan Andrzejewski. G. 20.30—22: Koncert wieczorny (mieszany). Wykonawcy: pp. Gabryela Krygier-Bernacka (sopran), Julian Sprzyszewski (wiolonczela), Kajetan Kopczyński (baryton), Wincenty Kulczyński (tenor). Marjan Sauer (akompaniament). G. 22: Sygnał czasu

Berlin (483.9 i 566). G. 16.30: Transmisja koncertu z Ahlbeck. G. 20.30: Koncert symfoniczny.

Wrocław (315.8). G. 16.30: Koncert. G. 20.15: Koncert popularny .G. 22.30: Muzyka taneczna.

Langenberg (468.8). G. 17.30: Koncert. G. 20.10: Wieczór operowy.

Wiedeń (517.2). G. 11: Koncert. G. 16.15: Koncert. G. 20.05: Koncert popularny.

Praga (348.9). G. 17: Koncert. G. 19: transmisja z Brna.

Kultura i sztuka.

ECHA SUKCESU WYSTAWY KILIMÓW POLSKICH W PARYŻU. O wielkim sukcesie jki odniósł dział polski na wystawie tkanin i dywanów w Paryżu, świadczą liczne artykuły i fotografje w prasie francuskiej. Tak np. poważny dwutygodnik „l'Art Vivant" zamieszcza artykuł o wystawie, przyczem ilustruje go tylko jedną fotografją działu szwedzkiego, oraz pięciu fotografjami działu polskiego. „Le Crapouillot" ilustruje wzmiankę o całokształcie wystawy jedynie czterema fotografjami kilimów polskich

Zapiski literackie.

— Taktyczne ćwiczenia kawalerji. Aleksander Pragłowski, major S. G. Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo-wydawniczy 1927 r. Cena 6.50 zł.

Major A. Pragłowski, wykładca w wyższej szkole wojennej, oraz autor zbioru zadań taktycznych od dywizji piechoty do pułku piechoty włącznie, wydał obecnie nową, cenną pracę instrukcyjną p. t. „„Taktyczne ćwiczenia kawalerji", przeznaczoną w pierwszym rzędzie dla kawalerzystów. Jest to fachowa, z górą 160 stron licząca książka, omawiająca najważniejsze zagadnienia z zakresu taktyki nowoczesnej kawalerji, a więc rozpoznanie, natarcie, walka opóźniająca i obronna na szczeblu od szwadronu do samodzielnej brygady kawalerji włącznie.

Praca, poza teoretycznemi rozważaniami o taktyce, składa się 4-ch ćwiczeń. Każde z nich zawiera: 1) założenie lub założenia wyjściowe; 2) pytania; 3) odpowiedzi; 4) omówienie pytań i całości zadania. Ćwiczenia rozgrywają się na dwóch załączonych do książki planach. Cytowana praca jest niezbędnym podręcznikiem taktycznym dla każdego oficera kawalerji, oraz sztabu generalnego; zapozna go ona w sposób praktyczny zarówno z taktyką kawalerji, dając wyczerpujące wskazówki, jak należy wykonywać różne działania, jak i z formą, oraz stylem rozkazodawstwa operacyjnego.

— Jan Chełmirski: „Jej królewska mość prasa". Zwięzły zarys teorji prasy i dziennikarstwa. Lwów, 1927. Nakładem Towarzystwa wydawniczego „Ateneum".

Praca p. Chełmirskiego daje w ogólnym zarysie przejrzystą syntezę pojęć o istocie, zadaniach i działalności prasy w jej współczesnym typie, omawia w formie niezwykle umiejętnej zasady teorji dziennikarstwa, którą na Zachodzie rozpoczęto już kodyfikować w system naukowy.

Autor tej ciekawej książki, wyższy urzędnik Ministerstwa spraw zagranicznych, kilkuletni kierownik oddziału polityczno-prasowego Min. spraw zagr., zawodowy dziennikarz, opracował przedmiot swój wszechstronnie, kładąc nacisk na znaczenie prasy, jako funkcji państwowej i podkreślając plastycznie powołanie, oraz zadanie prasy i jej przemożny wpływ na całokształt życia publicznego.

W sposób przekonywujący charakteryzuje autor w następujących słowach oddziaływanie prasy na zagadnienia narodowe i społeczne: „wywiera więc prasa swój wpływ przedewszystkiem na ogólny rozwój kulturalny społeczeństw — i w tym wzlędzie zasługi jej mają już chlubną kartę w historji cywilizacji — dociera bowiem nawet do tych członków społeczeństwa, do których jeszcze nie dochodzą wcale, albo dochodzą bardzo rzadko, książki i broszury, nawet t. z.w popularne. **Budzi świadomość społeczną i samowiedzę narodową** — i w tym względzie szczególnie nieocenione są zasługi prasy polskiej na Śląsku, gdzie ona to przedewszystkiem odniemczyła po sześciu wielkach niewoli piastowski lud śląski i przynajmniej w części kraj ten wróciła Ojczyźnie w plebiscycie 1921 r. Pracuje nad zachowaniem narodowości wśród rzesz wychodźtwa, jak prasa polska w Westfalji i w Ameryce. Jest **koryfeuszką nowych idei** politycznych, społecznych, filozoficznych, gospodarczych. estetycznych i naukowych wśród najszerszych warstw".

Cenna książka p. J. Chełmirskiego **wypełnia** lukę w naszej literaturze z zakresu dziennikarstwa i zasługuje na jak najszersze rozpowszechnienie.

Ze sportu.

Mistrzostwa Polskiej Ligi Piłki Nożnej.

Niedziela największych niespodzianek.

Katowice, 28 sierpnia. **Wisła—Ruch 4:0 (3:0).** Dzisiejsze zawody rozegrane po raz pierwszy w tym roku przez Wisłę na G. Śląsku, udowodniły dobitnie, iż kroczenie Wisły na czele tabeli mistrzowskiej Polski Ligi Piłki Nożnej, jest w zupełności uzasadnione. — **Wisła pokazała grę iście koncertową.** Dzięki swym przymiotom Wisła jest najgroźniejszym przeciwnikiem w „Lidze".

Aczkolwiek napad Ruchu był na tym meczu specjalnie wzmocniony, reprezentatywnym graczem G. Śląska, **Vorreiterem** (Slavia-Ruda) na prawem skrzydle, a nadto w pomocy ze znanym **Kiełbasą** i całość drużyny Ruchu, grała bynajmniej nie gorzej jak zwykle, to jednak **przewaga Wisły** nad zeszłotygodniowym zwycięscą mistrza Polski Pogoni, poza początkową fazą gry, **była zupełną.** Zawdzięcza to Wisła przedewszystkiem świetnej pomocy **z braćmi Kotlarczykami** na czele, i obrońcom **Skrynkowiczom i Pychowskiemu.**

W ataku pokazał bardzo dobrą formę **Reyman I.,** strzelec dwóch pierwszych bramek, w tem pierwszą z centry **doskonałego** w tym dniu **Adamka,** druga zaś z rzutu wolnego bezpośredniego, z poza pola karnego. Przed końcem pierwszej połowy **Adamek** po dwukrotnem strzelaniu uzyskał trzecią bramkę dla swoich barw z rzutu karnego.

W drugiej połowie gry Ruch ma tylko pewne przebłyski przewagi, wyrażające się w atakach przeprowadzanych przez **Sobotę i Katzego,** piłka w decydującym jednak momencie stawała się łupem bądź to **Pychowskiego,** bądź to **Folgi,** który zresztą bardzo mało miał w tym dniu do roboty. Na obu drużynach uwydatnia się pod koniec gry zmęczenie. co nie przeszkadza jednak zawsze świeżemu **Balcerowi** uzyskać z solowego przeboju czwartego goala.

Na wyróżnienie zasługują z drużyny Ruchu, bramkarz **Krymer,** w obronie **Kurz,** a w pomocy **Gąsior i Kiełbasa.**

W Wiśle grała niemal cała drużyna bardzo dobrze tak, iż trudno było poza Burkiem na prawym łączniku znaleść słabsze punkty. Debjut Kotlarczyka jun. w pomocy wypadł b. dobrze. Sędziował znakomicie p. **Hanke.** Publiczności około 7 tys. osób.

—o§o—

Łódź, 28 sierpnia. **Turyści I. F. C. 2 : 0 (2 : 0).** W pierwszej połowie przewagę ma doskonale grająca drużyna łódzka, która uzyskuje dwie bramki przez **Marczewskiego i Kubika.** Po przerwie więcej z gry mają Górnoślązacy, ale nie umią wykorzystać tej przewagi. Sędziował bardzo dobrze p. **Ziemiański.**

Warszawa, 28 sierpnia. **Legja—T. K. S. 6:1 (5:1).** Drużyna warszawska grała w linji napadu doskonale i uzyskała do pauzy z pięknych strzałów **Łańki** (3) **i Nawrota** (2) bramki. Dla Toruńczyków jedyną bramkę uzyskał **Cieszyński.**

Po pauzie Legja ograniczyła się do defenzywy z powodu skontuzjonowania jednego z jej obrońców, który przez dłuższy czas nie brał udziału w grze. Pod koniec meczu szóstą bramkę zdobył **Łańko.** Sędziował dość dobrze p. Korngold.

Lwów, 28 sierpnia. **Hasmonea—Ł. K. S. 3 : 0 (1 : 0).** — **Zasłużone** zwycięstwo Hasmonei, która grała w tym dniu nadspodziewanie dobrze i zastosowała się dobrze do śliskiego terenu, nie odpowiadającego zupełnie Łodzianom. Przewagę w pierwszej połowie ma Hasmonea, a bramkę dla niej zdobył **Mahler** z podania Figla.

W drugiej połowie przewagę ma Ł. K. S., ale pomimo to zdobywa Steuermann już w drugiej minucie drugą bramkę dla Hasmonei (obie były łatwe do obrony). Zniechęceni tem Łodzianie dają sobie od 20 minuty wyrwać inicjatywę przeciwnikowi, który zdobywa jeszcze przez **Seidla** w 43 min. trzecią i ostatnią bramkę. Sędziował dobrze p. **Rosenfeld.**

Lwów, 28 sierpnia **Ł. K. S.—Czarni 4:0 (1:0).** Ł. K. S. grał w zmienionym składzie, specjalnie w linji ataku, w którym nie grał żaden gracz z dnia poprzedniego. Ł. K. S. zmienił się w stosunku do dnia wczorajszego nie do poznania, była to wprost inna drużyna. Czarnych uratował przed jeszcze większą klęska ich doskonały bramkarz **Krasicki.** Bramkę dla Łodzian zdobywa **Aldek.**

Po przerwie Łodzianie górują w zupełności, podczas gdy Czarni grają chaotycznie. Ł. K. S. zdobywa trzy piękne bramki przez **Aldeka, Trzmiela i Sowiaka.** Sędziował bardzo dobrze p. **Rosenfeld.**

Warszawa, 29 sierpnia. **Warszawianka — Jutrzenka 8:2 (1:1).** — Gra do przerwy przy nieznacznej przewadze miejscowych, których napad zmarnował dużo pozycyj. Jedyną bramkę dla Warszawianki zdobywa **Joung,** wyrównuje **Steigler** (Jutrzenka), **z winy Domańskiego.** Po pauzie drużyna warszawska ma kompletną przewagę nad swoim przeciwnikiem, a w ostatnim kwadransie **mecz zamienia się niemal w trening na jedną bramkę.** Dalsze bramki dla zwycięzców zyskują: **Haselburch i Luksemburg II** po jednej, a **Joung** (5), dla Jutrzenki drugą bramkę zdobywa **Krumholz z rzutu** karnego. Jutrzenka grała tym razem nadzwyczaj słabo. Sędziował bardzo dobrze kap. **Bilor,** który usunął pod koniec meczu po jednym graczu z obu drużyn.

* * *

TABELA MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ

po ostatniej niedzieli przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	punktów	stos. bram.
Wisła	**19**	**29**	**61:25**
I. F. C.	18	26	50:26
Pogoń	17	22	46:25
Ł. K. S.	20	20	40:36
Legja	19	20	49:46
Ruch	19	20	34:35
Warta	17	19	44:36
Turyści	18	19	34:35
Polonia	17	18	38:43
T. K. S.	19	18	44:59
Czarni	19	15	34:41
Hasmonea	16	12	28:44
Warszawianka	19	11	34:53
Jutrzenka	19	7	27:59

—0—

WYNIKI ZAWODÓW MIEJSCOWYCH.

Kraków, 28 sierpnia.

Cracovia — Zwierzyniecki K. S. Zawody powyższe, zapowiedizane na boisku Makkabi w dniu wczorajszym, nie doszły do skutku z powodu niejawienia się drużyny Cracovii. Zawiedziona publiczność musiała się zadowolić oglądaniem treningu Zwierzynieckiego K. S. ze skleconym na prędce ze zbieranych graczy na trybunie zespołem Makkabi. Wygrał Zwierzyniecki K. S. 4:1. Powodem niejawienia się drużyny Cracovii miało być spóźnione zawiadomienie zarządu tegoż klubu o terminie zawodów przez Zwierzyniecki K. S.

Wisła Ib — Sokół (Chrzanów). Zawody powyższe nie doszły do skutku z powodu nieprzybycia drużyny Sokoła. Podobnie, jak na boisku Makkabi, tak i na boisku Wisły, publiczność zadowoliła się oglądaniem treningów dwóch drużyn Wisły, wśród których znajdowało się i **kilku graczy Sokoła chrzanowskiego! Fakt ten, świadczący o dezorganizacji, panującej w sekcji piłkarskiej Sokoła, który nie potrafił się zdobyć na wysłanie do Krakowa na zawody rewanżowe kompletnej drużyny swojej, zasługuje na napiętnowanie!**

Podgórze — Garbarnia 2:0 (1:0). Mistrz. I. Ligi Okr. Zasłużone zwycięstwo drużyny Podgórza, która grała doskonale i po raz drugi pokonała przeciwnika, odbierając mu nietylko dwa cenne punkty, ale może i szanse na zdobycie mistrzostwa I. Ligi.

Bramki dla zwycięzców zdobyli **Hausner** i **Raczkowski.**

R. K. S. Legja — Amatorzy 2:0 (1:0). Bramki strzelili **Grabka** i **Pietrzyk.**

Jutrzenka — Pogoń 4:1. Mistrzostwo K. O. L. P. N.

K. S. Victoria — K. S. Garbarnia II 6:2 (2:2).

K. S. Victoria — Jedność 5:2 (4:2).

WYNIKI ZAWODÓW KRAJOWYCH.

Mysłowice, 28 sierpnia **K. S. 09 — Śląsk** (Świętochłowice) **1 : 1** (1 : 0). Mistrzostwo Ligi Okręgowej.

K. S. 06—Pogoń (Katowice) **5 : 5** (0 : 2). — Gra niezwykle ostra, omal nie zamieniła się w bójkę. Sędzia Kosek, chcąc temu przeciwdziałać, usunął dwóch graczy z Pogoni a jednego z K. S. 06. Skończyło się na interwencji policji, która uchroniła sędziego przed pobiciem go ze strony publiczności.

Królewska Huta, 28 sierpnia. **Amatorski K. S.—K. S. 07** (Siemianowice) **2 : 2** (2:2). zawody o mistrzostwo G. Z. O. P. N-u.

Bramki dla A. K. S. zdobyli: **Janeczek** i **Kołakowski,** dla K. S. 07 **Wesołowski** (2).

Nowy Bytom, 28 sierpnia. **Pogoń — Naprzód** (Załęże) **3:2** (2 1).

Tarnowskie Góry, 28 sierpnia **I. F. C.** (Tarnowskie Góry)—**K. S. 06** (Załęże) **1 : 3** (0 : 2). Gra równorzędna. Bramki zdobyli dla I. F. C. **Kalita,** a dla K. S. 06 **Christ** (2) i **Franciszczok** (1).

Tarnów, 27 sierpnia. **Tarnovia—Wawel 5:0** (2:0). Mistrzostwo K. Z. O. P. N. Bezwzględna przewaga Tarnovii, dla której strzelili gole: **Jachimek** (3), **Mikulski** i dr. **Macko** po jednej. Sędzia p. Rutkowski bardzo dobry.

Poznań, 28 sierpnia. **Legia — Pogoń 4 : 1** (3 : 1), **Unia—Posnania 1 : 1.**

Lwów. 28 sierpnia. **Hasmonea—6 p. lotn 2 : 1.** Obie bramki dla zwycięzców strzelił **Steuermann.**

WYNIKI ZAWODÓW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń, 28 sierpnia. Dzisiaj rozpoczęły się tutaj zawody o mistrzostwo Austrji, przyczem wyniki tychże przedstawiają się następująco: **Admira—Hakoah 4:2, Vienna—Sportclub 6:1, Wacker—Rapid 4:1, Simmering—Hertha 2:1, Austria—BAC 3:0.**

Zagrzeb, 28 sierpnia. **WAC** (Wiedeń) — **Jugosławja 6:3.**

Praga, 28 sierpnia. **DFC — Cechie Smichov 4:4, Victoria Žižkov—Nuselski 3:2, Meteor VII—Liben 3:2, Sparta CAFK 1:0, Kladno—Vrsovice 3:1.**

Budapeszt, 28 sierpnia **Vasas — Nemzetti 2:1, Bastia — III. Ker. 3:1, Sabaria—Attila 3:0, FTC.—Bocskai 3:0.**

ZAWODY O PUHAR ŚRODKOWO-EUROPEJSKI.

Budapeszt, 28 sierpnia. Dzisiejsze zawody o puhar europejski dały następujące wyniki: Ujpesti—Slavia 2:2 i Hungaria — Belgradzki K. S. 4:0. Na podstawie tych wyników w dalszym ciągu wezmą udział w grach o puhar tylko następujące kluby: **Slavia, Sparta, Hungaria** i **Rapid**. Następna rozgrywka o puhar Rapid—Slavia odbędzie się w dniu 28go września w Pradze, a rewanz 8-go października we Wiedniu.

—o—

ZWYCIĘSTWO CRACOVII W LEKKOATLETYCZNYCH PIĘCIOBOJACH W KRAKOWIE.

Wczoraj odbył się na Stadjonie Wojskowym pięciobój międzyklubowy pań i panów, urządzony przez K. S. „Cracovia". Zawody te wykazały, że Jasna, która przed tygodniem zajęła w Warszawie na eliminacyjnym pięcioboju czwarte miejsce (przez co wyznaczoną została na rezerwową w reprezentacji Polski na międzynarodowy pięciobój na 4 września), stać na wynik znacznie lepszy. Z drugiej strony pięciobój panów miał być przygotowaniem do mistrzostwa okręgowego do pięcioboju o mistrzostwo Polski, mającego się odbyć za parę tygodni. W obydwu wypadkach zawody te zakończyły się pełnym **sukcesem zwycięzców Jasnej i Chmiela** (Cracovia), **którzy pobili wydatnie rekord okręgowe** w tej konkurencji.

Jasna świetna jak zwykle w dysku, jedna z pierwszych w oszczepie, zupełnie dobra, jak na nie-specjalistkę w biegach, musi popracować nad skokiem w dal, aby być i w tej konkurencji pewną, a wtedy będzie jedyną obok Konopackiej wieloboistką w Polsce. Wczoraj, mając słaby skok w dal i biegnąc zupełnie bez konkurencji na 200 m., poprawiła swój wynik warszawski o 125 punktów, uzyskując wynik grubo lepszy od trzeciej reprezentantki Polski Schabińskiej, **Lotka** (**Wisła**) jest młodą zawodniczką, stosunkowo lepsza w biegach, brak jej zupełnie opanowania oszczepu.

Z panów Chmiel poczynił ogromne postępy w każdej konkurencji, poprawiając swój wynik zeszłoroczny o **260 punktów**. Jest to owoc przykładnie wprost pilnego treningu. Najlepszymi wynikami jego jest skok w dal i rzut oszczepem, najsłabszym dysk. **Pobóg** z powodu braku odpowiedniego treningu nie osiągnął swego rekordu okręgowego z przed dwu lat. Mając wyniki bardzo wyrównane, jest najsilniejszym w biegu na 1.500 m., a najsłabszym (wbrew oczekiwaniu) w dysku. Zwarycz, jakkolwiek poprawił swój zeszłoroczny wynik o 180 p., z powodu braku rzutów nie powinien zajmować się pięciobojem, a pozostać przy średnich dystansach, do których ma najlepsze warunki.

Wyniki były następujące:

Panie: 1) **Jasna** (Cracovia) 2686.04 pkt. **Rekord okręgowy.** Wyniki: skok w dal: 3.86 m, rzut oszczepem: 24.79, bieg na 60 m: 8.9 s., rzut dyskiem: 29.42 m, bieg na 200 m: 30.7 s.

2) **Lotka** (Wisła) 1825.785 pkt. Wyniki: skok w dal: 3.955 m, rzut oszczepem 12.95 m, bieg na 60 m: 8. 9 s., rzut dyskiem: 20.83 m, bieg na 200 m: 31.1 s.

Panowie: Skok w dal: 1) Chmiel 6.28, 2) Zwarycz 5.49, 3) Pogóg 5.22. Rzut oszczepem: 1) Chmiel 44.08 m, 2) Pobóg 42.25 m, 3) Zwarycz 25.88. Bieg 200 m: Pobóg i Chmiel po 26.1 s., 2) Zwarycz 26.2 s. Bieg 1500 m: 1) Zwarycz 4:50, 2) Pobóg 4:55, 3) Chmiel 5:28. Ogólny wynik: 1) **Chmiel** (Cracovia) 2511.58 pkt., **rek. okr.**, 2) **Pobóg** (Cracovia) 2395.875 pkt. 3) **Zwarycz** (Wisła) 1881.51 pkt.

—0—

ZJAZD „GWIAŹDZISTY" KLUBÓW AUTOMOBILOWYCH W KATOWICACH TRIUMFEM KRAKOWSKICH AUTOMOBILISTÓW.

Katowice, 28 sierpnia.

W sobotę dn. 27 bm. odbył się zjazd gwiaździsty klubów automobilowych w Katowicach. Reprezentowane były **wszystkie polskie kluby automobilowe. Najliczniejszą była reprezentacja Krak. Kl. Aut.** — 9 wozów, z których każdy miał za zadanie przejechać conajmniej **300 kilometrów** w wyznaczonym z góry czasie. **Wszystkie trzy wielkie nagrody klubowe zdobył Krak. Klub Automobilowy**, a mianowicie **nagrodę Śląskiego Klubu Aut. za najliczniejszy udział** (46.653 pkt.), dalej nagrodę **Śl. Kl. Aut. za najlepsze wyniki regulaminowe** (313 punktów) — wreszcie wspaniałą nagrodę **„Vesty" za ogólną, najlepszą klasyfikację.**

Indywidualne wyniki przedstawiają się następująco: **Pierwszą nagrodę** Śląskiego Kl. Aut. zdobył za zdeklarowaną szybkość **Wilhelm Ripper** z KKA na Lancii — 817 klm w 18 godz. 15 min 74 punkty dodatnie.

Drugą nagrodę Śl. Kl. Aut. za zdl. szybk. zdobył p. Lund z Bydgoskiego Kl. Aut. — 740 klm. — 69 p. dod.

Trzecią nagrodę uzyskał p. Szwarcsztajn z KKA — 647 klm. — 56 p. dod.

Nagrodę Aut. Polski za największą ilość przebytych kilometrów otrzymał p. **Zakrzeński z KKA** na Chryslerze. który przebył 1000 klm. w 19 g. 25, prowadząc wóz naprzemian z p. Żychoniem i zyskując p. d. 78,8.

Za najlepsze z kolei wyniki (niedeklarowana szybkość) otrzymali I p. Gold ze Śl. KA. 607 klm. w 16 g. 30 m. punkt. dod. 43, prowadził sam.

II p. **Jabłońska z KKA** klm. 607 w 16 godz. 30 min. p. dod. 43, prowadziła naprzemian z p. inż. Hergetem.

Nagrodę za wytrwałość otrzymał p. Wilhelm Ripper z KKA, który przebył 817 klm. całą drogę, kierując sam samochodem. Ponadto w zjeździe gwiaździstym z pośród członków KKA brali udział p. **Pawlikowski** (682 klm. — p. d. 40), p. **Walter** (430 klm. p. d. 9), p. **Wawrzecka** (534 klm. p. d. 26), p. **dr. Tomczyk** i p. konsui **Marchwicki.**

—0—

COFNIĘCIE ULGI PRZY PODRÓŻY NA POLSKIE POMORZE. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że z dn. 1 września br. cofnięta będzie wprowadzona na sezon letni ulga dla wyjeżdżających na Polskie Pomorze, polegająca na wolnym przewozie przez obszar W. M. Gdańska nieograniczonych sum gotówkowych przy przejeździe przez pomieniony obszar za biletami kolejowemi, wykupionemi do którejkolwiek stacji kolejowej na terytorjum polskiem. Przywrócony zatem w tym względzie zostaje stan wyżej wzmiankowanej ulgi, t. zn. iz, poczynając od dnia 1 września br. przy przekraczaniu granicy polskogdańskiej wolna będzie do wywozu równowartość **250 złotych** w złocie na dowód osobisty.

MATERJAŁY PIŚMIENNE. Przygotowania do sezonu szkolnego u hurtowników trwają w całej pełni. Detaliści również już się zaopatrują w materjały piśmienne na rozpoczęcie roku szkolnego. Komiwojażerowie otrzymali na prowincji bardzo liczne zamówienia. Popyt jest bardzo duży na wyroby krajowe wyłącznie, które są zresztą o wiele tańsze od zagranicznych. Atrament, farby szkolne i artystyczne, taśmy hektograficzne i t. p. wyroby krajowe są o 40 proc. tańsze od zagranicznych. Z tego powodu ma się rozwinąć wywóz tych wyrobów za granicę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Dział gospodarczy

Chłodnictwo w przemyśle mleczarskim

Pragnąc zapoznać się ze stanem chłodnictwa w naszym przemyśle mleczarskim, współpracownik Ajencji Wschodniej zwrócił się do p. Edmunda Kijoka, dyrektora Zjednoczonych Ziemiańskich Mleczarni Parowych w Warszawie, od którego otrzymał następujące informacje:

— Chłodnictwo jest dziś niezbędne. Nowoczesna mleczarnia musi posiadać nowoczesne urządzenia techniczne. W Zakładach Zjednoczonych Ziemiańskich Mleczarni mleko poddaje się pasteryzacji, t. zn. pozbawieniu go bakteryj chorobotwórczych drogą podgrzewania do 65 stopni Celsjusza, w ciągu 30-tu minut, poczem zapomocą kompresów ochładza się je do 2—3 stopni ciepła.

— System ten, dający doskonałe wyniki, gdyż takie mleko nie kwaśnieje długo, nie jest jeszcze rozpowszechniony u nas. Na Zachodzie zaś jest w powszechnem użyciu. Pasteryzowanie mleka tą drogą przyjęte jest wszędzie w Europie. Dostarczanie mleka w wielkich ilościach wprost nie może się odbywać bez tego.

— Zakłady nasze już od przeszło dwóch miesięcy obsługują półkolonje letnie, urządzone przez Szkolną Ligę Przeciwgruźliczą. Dostarczamy na ten cel 3.500 litrów mleka dziennie i jesteśmy jedyną firmą w Warszawie, która mogła się tego podjąć, dzięki posiadanym urządzeniom chłodniczym, jak również dobrze zorganizowanemu taborowi.

— Poza urządzeniami chłodniczemi w mleczarniach, nieskończenie ważnem jest zagadnienie chłodnictwa kolejowego, które, niestety, de facto nie istnieje u nas. Kilka lat temu zwróciliśmy się łącznie z innemi firmami do Ministerstwa komunikacji z prośbą o wydzierżawienie nam wagonów-chłodni, celem eksploatacji tych ostatnich, głównie zaś mając na myśli zabezpieczenie mleka od zepsucia w drodze. Prośbie naszej uczyniono zadość i w następstwie urządziliśmy kopce lodowe na różnych stacjach, aż do Torunia, a na linji mławskiej do Mławy.

— W roku bieżącym jednak Min. komunikacji zapragnęło na własną rękę zaprowadzić chłodnictwo, wskutek czego dane nam uprzednio pozwolenie cofnięto. Zarządzenie to jednak nie kolidowało z naszymi interesami. Jako hurtownikom na wielką skalę, zależało nam wyłącznie na racjonalnem zabezpieczeniu przewożonego mleka w miesiącach letnich. Przewidywania zawiodły. Ministerstwo komunikacji, po jednomiesięcznej próbie, nie mając, jak widać dobrze zorganizowanego tego działu, zaniechało eksploatacji wagonów-chłodni. Potrzebę chłodnictwa jednak rozumiano i, zawdzięczając temu, otrzymaliśmy ponownie pozwolenie na eksploatację wagonów-chłodni, jednakże tylko z dwóch stacyj, podczas gdy mamy ich piętnaście.

— Można wyprowadzić stąd wniosek, że inicjatywą prywatną nie zawsze należy gardzić. W pewnych wypadkach może ona niewątpliwie oddać znaczne usługi, z czem powinny się liczyć władze rządowe i komunalne.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

BEZWZGLĘDNE ŚCIĄGANIE PODATKÓW. Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo skarbu przygotowuje stanowcze zarządzenia, aby ściągnąć z całą bezwzględnością zalegające podatki od rolników, którzy rozporządzają w chwili obecnej pokaźnemi środkami o czem świadczą: słaba podaż zboża i utrzymywanie się wysokich cen na nie, pomimo świetnego wyniku zbiorów tegorocznych.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1. pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.